Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 321. — ROK XL.

WTOREK
28 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat, zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jedyne wyjście

Po upadku rządu Sarrauta, obalonego mniej więcej tą samą większością, co rząd Daladiera i przy tej samej sprawie, bo przy redukcji płac urzędniczych, misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał minister spraw wewnętrznych p. Kamil Chautemps, i prawdopodobnie rząd utworzy. Inna sprawa, czy rząd ten będzie długotrwały. Raczej należy się spodziewać, że i on długo się nie utrzyma, gdyż, nie dysponując zdecydowaną większością i zmuszony lawirować wśród zasadniczych sprzeczności, nie zdoła przezwyciężyć istniejących trudności i potknie się wkrótce o jedną z raf, któremi jest tak najeżone życie polityczne we Francji. Aby móc zorjentować się w sytuacji, jaka wytworzyła się po upadku rządu Sarrauta, trzeba sobie uprzytomnić dwa fakty: po pierwsze, że kartel lewicowy obalił już cztery gabinety w ciągu roku i że w dziedzinie równowagi budżetowej między socjalistami a radykałami istnieje zasadnicza różnica koncepcji, którą ostatnie doświadczenia jeszcze bardziej pogłębiły; po drugie, że najbardziej palącem zagadnieniem chwili i najważniejszem zadaniem, które nowy premjer będzie musiał rozwiązać w pierwszym rzędzie, jest absolutna konieczność przeprowadzenia sanacji finansów w trybie nagłym, bo skarb jest pusty, deficyt rośnie a frank zagrożony. Z tych dwóch faktów narzuca się wniosek, że nowy gabinet siłą rzeczy zmuszony będzie oprzeć się na nowej większości radykalno-centrowej z wyłączeniem socjalistów wszelkich odcieni.

Tak ta rzecz wygląda teoretycznie, ale to nie znaczy, aby dalsze stosunki we Francji układały się zgodnie z logiką i wymaganiami rzeczywistości. Już po ustąpieniu rządu Daladiera sytuacja była zupełnie jasna: widać było, że kartel lewicy nie podoła trudnościom, a mimo to jego następca, p. Sarraut, poszedł po dotychczasowej linji i został obalony przez przyjaciół z kartelu lewicy. Ponieważ i p. Chautemps nie należy do polityków bezwzględnie zdecydowanych do rządzenia z umiarkowanymi, nie jest wykluczone, że i on będzie chciał pójść utartym szlakiem i skończy w ten sam sposób, jak jego dwaj poprzednicy.

Nie chcemy twierdzić, że tak będzie z pewnością, bo przecież z osiągniętych doświadczeń powinno się wreszcie wyciągnąć naukę, ale nie jest to nieprawdopodobne. Stronnictwa francuskie, aczkolwiek prawie każde z nich nosi przymiotnik: radykalny, są niezmiernie konserwatywne i nie chętnie zrywają z tradycją i ze zwyczajami, chociaż te nie wytrzymują próby życia.

Czy to z obawy przed zarzutem reakcji czy z innych względów, nie mogą się one zdobyć na stanowczy zwrot w metodach rządzenia. Czynią to dopiero wówczas, gdy już naprawdę niema wyjścia z wytworzonej przez nie sytuacji, gdy niebezpieczeństwo jest już za drzwiami. Tak było przed kilku laty, gdy polityka kartelu lewicy doprowadziła do katastrofy franka i gdy na jego ratunek wezwano Poincare'go, nie cieszącego się, jak wiadomo, sympatją francuskich kół radykalno-lewicowych. Obecne stosunki we Francji przypominają w pewnej mierze ówczesną sytuację. Być może więc, że, jeżeli jeszcze nie teraz, to już wkrótce, dojdzie do skutku rząd umiarkowany, niezależny od socjalistów, rząd jedności narodowej, jedynie zdolny do uporania się z temi trudnościami, w jakich znalazła się Francja.

Jest to tembardziej konieczne, że wymaga tego nie tylko jej sytuacja finansowa, ale także względy polityki zagranicznej. Nikt nie zaprzeczy temu, że na terenie polityki międzynarodowej toczy się wielka gra, od której wyników zależy dalszy układ stosunków politycznych w Europie. W grze tej Francja jest jednym z najwybitniejszych kontrahentów, musi więc mieć rząd silny, cieszący się autorytetem i posiadający zwartą i pewną większość, bo tylko wtedy podoła oczekującym ją zadaniom i wyjdzie z tej gry zwycięsko.

P. K. Chautemps zdaje się rozumieć to wszystko, gdyż mówił do przedstawicieli prasy, że przyszły rząd winien się starać o natychmiastowe i energiczne przywrócenie równowagi budżetowej, oraz o obronę ustroju państwa przez zapewnienie regularnego funkcjonowania instytucji parlamentarnej, i przez czuwanie nad bezpieczeństwem państwa; teraz chodzi tylko o to, ażeby przy tworzeniu rządu wyciągnąć z tego stanowiska odpowiednie wnioski: należy zarzucić koncepcję kartelu lewicy, która już tyle razy zawiodła, a dążyć do rozszerzenia podstaw nowego rządu w kierunku centrowym i prawicowym. Układ sił w parlamencie francuskim przedstawia pod tym względem duże możliwości, nie jest więc to wykluczone pod warunkiem, że wejdzie się na tę drogę bez wahań i zastrzeżeń, śmiało i stanowczo, jak tego wymaga sytuacja Francji zarówno finansowa, jak i zagraniczna.

A. D.

Już po napisaniu powyższych uwag przyszła wiadomość, że nowy rząd francuski z p. K. Chautemps'em na czele został utworzony. Nie wdając się w bliższą ocenę nowego gabinetu, musimy jednak zauważyć, że nie będzie to rząd taki, jakiego Francja w tej chwili potrzebuje. Nie różni się niczem od rządu p. Sarraut'a, gdyż zmiana osób na kilku stanowiskach ministerjalnych, niema żadnego znaczenia, nowy rząd stanie przed temi samemi trudnościami, co poprzedni i również, jak tamten, nie będzie mógł im podołać. W tych warunkach trudno liczyć na to, aby rząd p. Chautemps'a zdołał się długo utrzymać.

ODEBRANIE DEBITU.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. odebrało debit kilku pismom, wychodzącym na terenie Sowietów oraz jednemu pismu, wychodzącemu w Paryżu, mianowicie pismu **„Die Antifasistische Front“**. Z pism ukazujących się na terenie Sowietów zakazane są: **„Agrarprobleme“**, **„Raboczij Tieatr“**, **„Wiestnik Wozdusznowo Flota“**, wydawane w Leningradzie, oraz dwa pisma, wydawane w Moskwie po polsku: **„Bezbożnik Wojujący“** i **„Nasze Słowo“**.

PACYFISTA NIEMIECKI O POLSCE.

Strasburg. (PAT). Pacyfista niemiecki Alfred Falk ogłasza w strasburskiej „Republique“ artykuł pt. **„Czego chce Polska“**, w którym wyraża pogląd, że dążąc do porozumienia z Niemcami Polska idzie ściśle po linji dotychczasowej pokojowej polityki. Polska nie chce niczego więcej — pisze Falk — poza bezpieczeństwem i nienaruszalnością swych granic, aby móc pracować w spokoju nadal nad konsolidacją i odbudową kraju.

———oo———

Chautemps utworzył rząd.

Paryż, 27. 11. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 10-ej rano premjer **Chautemps** przedstawił swych współpracowników prezydentowi republiki. Aby zaznaczyć swą solidarność z nowo-powołanym rządem **Herriot**, który ze względu na stan zdrowia nie mógł osobiście wziąć czynnego udziału w rządzie, zgłosił się na przyjęcie stanowiska delegata francuskiego do Ligi Narodów oraz ewentualnie reprezentować rząd francuski w misjach dyplomatycznych. **Rząd sen. Chautemps posiada zabarwienie prawie wyłącznie radykalno-socjalne.** Wskutek tego weszła większość ministrów którzy byli członkami poprzedniego rządu. Najpoważniejszą zmianą jest oddanie teki ministestwa budżetu burmistrzowi miasta Reims **Marchandeau**. Jak wiadomo, tekę tę w poprzednim gabinecie posiadał **Gardey**. Tekę oświaty objął **de Monzie**, roboty publiczne **Paganon**, handel **Eynac**, rolnictwo **Queille**, pracę **Lamoureux**, koleje **Dalimier**, poczty i telegraf **Mistrer**, marynarkę handlową **Froz**.

ZAMIERZONE OSZCZĘDNOŚCI.

Paryż. (PAT). Jak zapewniają, pierwszą czynnością nowego rządu będzie osiągnięcie oszczędności, wyrażających się sumą 1 miljarda franków przez skasowanie wielu podsekretarjatów stanu i znacznej liczby urzędników ministerjalnych.

Jak żyją w więzieniu byli więźniowie brzescy.

Warszawa 27. 11. (Telef. wł.). Przebywający w więzieniu pp. **Barlicki, Dubois i Mastek** nie otrzymali stroju więziennego i **dotychczas noszą własne ubrania.** Sąsiadują oni celami z sobą na tem samem piętrze i spotykają się podczas spacerów. **Korzystają oni z pozwolenia czytania gazet i książek**, pozatem otrzymali pozwolenie na odbieranie dziennie dwu gazet według wyboru. **Wszyscy trzej są na wikcie więziennym.** Według przepisów wolno im będzie otrzymywać raz na tydzień paczki z żywnością od rodziny.

Putek i Ciołkosz aresztowani

Wadowice, (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 18 upłynął termin dobrowolnego zgłoszenia się dra **Józefa Putka**, skazanego w procesie brzeskim na 3 lata więzienia. Ponieważ dr. **Putek nie stawił się w tym terminie, przeto policja aresztowała go i odstawiła do więzienia w Wadowicach o godz. 18-tej.**

Tarnów, 27. 11. (PAT.) Z polecenia prokuratury w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony został do więzienia **b. poseł Ciołkosz**, a nie zaś w dniu dzisiejszym, jak początkowo zamierzano. **Aresztowanie odbyło się zupełnie spokojnie.**

„Utrzymamy Austrję jako państwo niezależne“.

NOWA MOWA KANCLERZA DOLLFUSSA

Wiedeń. (PAT.). W Amstaedten wygłosił wczoraj kanclerz Dollfuss mowę, w której m. in. poruszył sprawę stosunków austrjacko-niemieckich.

Można mi wierzyć — powiedział kanclerz — że nie jest moją winą, że stosunek Austrji do Niemiec ukształtował się tak niepomyślnie. **Musieliśmy jednak być nieubłagani i twardzi, gdyż chodziło tu o obronę naszej niepodległości. Wolność i niepodległość naszej ojczyzny zdołamy utrzymać.** Sytuacja obecnie jest o wiele spokojniejsza i bardziej zrównoważona. Z najgłębszem przekonaniem wołamy do tych, którzy podburzają i grożą: **porzućcie wszystkie nadzieje.** Mówiłem zawsze i wszędzie: **Utrzymamy Austrję jako państwo niezależne, które nie ścierpi żadnego mieszania się w jego stosunki wewnętrzne.** Pod temi warunkami oświadczałem zawsze gotowość do wyjaśnienia nieporozumień.

Winkler o możliwości porozumienia między Austrją a Niemcami.

Wiedeń, 27. 11. (PAT). Były wicekanclerz przywódca Związku Chłopskiego inż. Winkler, wygłosił w Vilach mowę, w której między innemi oświadczył:

Nie jesteśmy zamaskowanymi narodowymi socjalistami. Odrzucamy iluzje narodowych socjalistów i jesteśmy przeciwni metodom narodowych socjalistów. **Chcemy pokoju ze wszystkimi sąsiadami, a w pierwszej linji z Niemcami. Sądzę, że pokój ten nie jest daleki.** Wkrótce przekonamy się, czy pokój ten możliwy jest bez wyrzeczenia się ze strony Austrji swych dotychczasowych podstaw wewnętrzno-politycznych. Jest mojem przekonaniem, że dojdziemy wkrótce do normalnych stosunków z Niemcami.

Dzienniki poniedziałkowe komentując mowę wicekanclerza sądzą, że **Związek Chłopski wstąpi znów do rządu i że niemieccy narodowi socjaliści zmienią swą dotychczasową taktykę wobec Austrji.**

———oOo———

Japonja wycofa wojska z Mandżurji?

Paryż, 27. 11. (PAT). Z Tokjo donoszą, że wobec zaprowadzenia porządku i spokoju na terytorjum Mandżurji, Japonja postanowiła wycofać swe wojska w marcu roku przyszłego.

———•———

MIN. BECK U P. PREZYDENTA.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzpltej przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka.

———oo———

O czem piszą inni?..

O czkawce i p. Mackiewiczu.

Korespondent warszawski sowieckich „Izwiestij“, zdając sprawę z nastrojów politycznych, panujących w naszem społeczeństwie, pisze w jednym z artykułów:

„Wielu ludzi, m. in. zaliczających się do obozu rządowego, odczuwa fakt zbliżenia się Polski do Z. S. R. R. dość boleśnie, nie mówiąc już o wyraźnie wrogiej temu zbliżeniu grupie Mackiewicza, która otwarcie walczy o zachowanie atutu interwencji antysowieckiej. Jest wielu takich, którzy uważają nową sytuację polityczną za przykrą konieczność, formułując swe stanowisko słowami: jesteśmy skazani na dobre stosunki ze Z. S. R. R. Są również tacy — pisze tenże korespondent. — którzy uważają stadjum obecne stosunków polsko-sowieckich za przemijający objaw konjunkturalny i w tej myśli szukają nowych koncepcyj, będących czkawką starych i zbankrutowanych projektów“...

W odpowiedzi na powyższy ustęp artykułu publicysty sowieckiego, zabrał głos radykalno-sanacyjny „Kurjer Poranny“, aby — jak pisze — „odeprzeć zawarte w nim majaki obaw, podejrzeń i wątpliwość“.

Odpiera je „Kurjer Poranny“ bardzo energicznie, nie szczędząc przytem p. Mackiewicza, redaktora sanacyjnego „Słowa“ wileńskiego.

P. Mackiewiczowi istotnie nie brak ani temperamentu, ani inwencji w snuciu oryginalnych koncepcyj politycznych. Ale gdzież jest ta w Polsce „grupa“, w łonie obozu rządowego, lub poza nim, któraby idee tego krewkiego dziennikarza brała na serjo? Wieść niesie, że w obrębie własnej redakcji „Słowa“ udało mu się wprawdzie ustalić zgodność poglądów aż z trzema ludźmi, ale do tych trzech wliczyć należy już korektora i metrampaża. Poza swą redakcją i poza Polską p. Mackiewicz miał niegdyś potężnego bubka koronnego, z którym solidaryzował się niepodzielnie w osobie króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII: ci dwaj rozumieli się pono doskonale i uważali się wzajem za filary, wspierające gmach współczesnej Europy. Odkąd wszakże runęła monarchja w Hiszpanji, i król Alfons podpisał abdykację, p. Mackiewicz, czując się w całym świecie osierocony, nie znajduje już nigdzie, a tembardziej w Polsce, ludzi, gotowych chwalić jego opinje, pretensje, żale i nostalgje.

Jeżeli dyscyplina „bezpartyjna“, obowiązująca w obozie sanacyjnym, pozwala pisać w ten sposób o swoich, to trzeba się spodziewać, że i p. Mackiewicz nie pozostanie dłużny i odpowie na złośliwe, nie pozbawione, zresztą, słuszności uwagi „Kurjera Porannego“.

Pozatem jednak ta polemika sanacyjno-sowiecka na temat „czkawki starych, i zbankrutowanych projektów“ jest bardzo ciekawą...

Czego uczy doświadczenie?

P. poseł Miedziński napisał niedawno artykuł p. t. „Jak będzie wyglądał nasz ustrój państwowy“? Aczkolwiek na to pytanie nie dał autor wyczerpującej odpowiedzi, jednak niektóre z jego tez były niewątpliwie trafne i słuszne, jak ta, naprzykład, że ustrój państwa winien się opierać na własnem doświadczeniu państwowem. Szkoda tylko, że p. Miedziński chciałby to doświadczenie zredukować do ostatniego siedmiolecia.

Na marginesie artykułu p. Miedzińskiego prof. Wacław Komarnicki zamieścił w „Kurjerze Warszawskim“ obszerne uwagi, które kończy w ten sposób:

P. Miedziński mówi: „Chcemy stworzyć statut organizacyjny państwa“. Tak, ale państwo to nietylko rząd i biurokracja, ale przecież i obywatele. Czy odpowiedzialnością za państwo mogą być obarczone tylko oficjalne czynniki, czy też poczuwać się muszą do niej i obywatele? a przeto w jakich warunkach politycznego myślenia i działania powinni być umieszczeni oni w owym „statucie organizacyjnym“?

Reforma konstytucji polskiej nie może utrwalać tego stanu, który p. Miedziński uznaje za wynik doświadczenia piętnastolecia niepodległości, via facti wprowadzony. Szkodliwy bowiem jest nietylko przerost uprawnień parlamentu, ale taksamo i władzy wykonawczej. Trzeba wykorzystać doświadczenie ustrojowe w całej pełni!

Oszczędności w szkolnictwie.

Organ Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych „Nauczyciel polski“ (Nr. 18) zwraca uwagę na „oszczędnościową“ politykę władz odnośnie do szkolnictwa. Budżet na rzecz oświaty uległ wielkiej redukcji: gdy w r. 1929/30 wydatki na oświatę wyniosły z budżetu państwowego 462.688.052 zł., na r. 1934/35 preliminuje się 311.183.530 zł., czyli o 151 milj. złotych mniej. Budżet oświatowy zmniejszył się więc prawie o jedną trzecią!

Następnie „Nauczyciel polski“ ilustrując liczbami upadek szkolnictwa powszechnego, wskazuje na spadek realizacji powszechnego nauczania i dochodzi do następującego wniosku:

Niema innego wyjścia, jak zwiększenie etatów nauczycielskich. Gdyby liczyć na 1 nauczyciela 60 dzieci, to dla pełnej realizacji powszechnego nauczania potrzebaby na rok 1934-35 15 tysięcy nowych etatów dla 900.000 dzieci). Z preliminarza widzimy, iż na płacach nauczycieli szkół powszechnych, w porównaniu z rokiem 1930-31 oszczędza się rocznie około 72 miljony.

Ta polityka „oszczędnościowa“ odbić się musi ujemnie na dalszym rozwoju oświaty w Polsce.

Nowe rady miejskie w Wielkopolsce i na Pomorzu

26 listopada odbyły się wybory do rad miejskich w kilkadziesięciu miastach Wielkopolski i Pomorza. Naogół obóz sanacyjny wzmocnił znacznie swój stan posiadania, co się zresztą tłumaczy tem, że dotychczas nie miał w wielu radach swych przedstawicieli względnie nie starał się o zdobycie większości.

W **Poznaniu bezwzględną większość głosów i mandatów zdobyło Stronn. Narodowe**. Z ogólnej liczby 64 mandatów Str. Nar. zdobyło 35, sanacja 26, Narod. Partja Robotnicza 3 mandaty.

Ogółem oddano około 83 tys. głosów. Z tej cyfry sanacja uzyskała 32 tys.

Nie uzyskały mandatów P. P. S. oraz Ch. D., której listy unieważniono w kilku okręgach.

Na prowincji w niektórych miastach wybory nie odbyły się i w tych miejscowościach sanacja ma przewagę. Np. w **Czarnkowie** B. B. otrzymało 9 mandatów, Str. Nar. 1, bezpartyjni 2. Wedle „Dz. Poznańskiego“ również w **Jutrosinie** zgłoszona została jedna kompromisowa lista Nar. Bloku Gospodarczego, wobec czego wybory nie odbyły się. To samo stało się w Janowcu i kilku innych miejscowościach.

Co do innych miast, to PAT. podaje następujące wyniki:

Środa: lista nr. 1 — 4 mandaty, PPS — 2, **Stron. Narodowe 9.**

Kruszwica: Nr. 1 — 5 mand., Str. Narod. 7.

Nowe Miasto: Nr. 1 — 3, NPR. — 3, Str. Narodowe — 6.

Żnin: Nr. 1 — 11 mand. Narod. 5 mand.

Zbąszyń: Nr. 1 — 10 mand. Narod. — 6.

Międzychód. Nr. 1 — 8 mandatów, Narod. 8.

Wolsztyn: Nr. 1 — 5 mand., Narodowe 7.

Działdowo: Nr. 1 — 12 mand., NPR. — 1, Niemcy — 1, Narodowe 2.

Lidzbark: Nr. 1 — 2 mand.; NPR. — 5, Str. Narodowe — 5.

Brodnica: Nr. 1 — 10 mand., NPR. — 1 Str. Narodowe 5.

Świecie: Nr. 1 — 7 mand., PPS. — 1 mand. Narodowe 8.

Kościerzyna: Nr. 1 — 10, Str. Narod. — 2, NPR. i Związek Lokatorów — 4.

Grudziądz: Nr. 1 — 24, Narodowe — 9, PPS. CKW. 7.

Kartuzy: Nr. 1. — 8, Narodowe 6, NPR. 2.

Pelplin: Nr. 1 — 6. Str. Narod. — 6.

Należy pamiętać, że obecnie prawo głosowania mieli także zawodowi wojskowi. Fakt ten wpłynął oczywiście na wyniki wyborów, zwłaszcza na Pomorzu, gdzie garnizony są dość liczne.

W **Toruniu** lista sanacyjna uzyskała 19 mandatów, Str. Nar. 15, Narodowa Partja Robotnicza 5, P. P. S. 1 mandat.

W **Bydgoszczy** największy sukces odniosła połączona lista Ch. D. i N. P. R., zdobywając 18 mandatów. Sanacja otrzymała 15 mandatów, Str. Narod. 13 mandatów.

Sytuacja przedwyborcza w Małopolsce.

W kilku miastach zachodniej Małopolski czynione są próby zawarcia porozumienia między wszystkiemi stronnictwami celem uniknięcia kosztownej i trudnej walki wyborczej.

I tak w **Andrychowie** doszło już do porozumienia. W radzie miejskiej, złożonej z 16 członków, zasiadać będą socjaliści, żydzi, sanatorzy, bezpartyjni i 3 przedstawicieli Ch. D.

W **Białej** czynniki pośredniczące wysunęły projekt, by rada miejska składała się z 4 socjalistów, 4 Niemców, 2 żydów, 2 przedstawicieli Ch. D. oraz 12 przedstawicieli obozu „bez partyjnego“, zorganizowanego przez sanację. Wedle „Nowego Dziennika“ na tej podstawie już zawarto kompromis.

W **Trzebini** będą prawdopodobnie 3 listy: sanacyjna, socjalistyczna i niezależna „Chrz. Lista Obywatelska“.

Wybory do samorządu a Rusini.

W większości miast i miasteczek Małopolski wschodniej wybory do rad miejskich odbędą się d. 10 grudnia b. r. Mniejszość miast i miasteczek ma je przeprowadzić z początkiem r. 1934.

Wprawdzie prasa prorządowa chce nadchodzące wybory zbagatelizować, wmawiając ciągle w swych czytelników, że w przyszłości ciała samorządowe będą miały charakter wyłącznie gospodarczy, a więc obojętnem jest, z jakich narodowościowych czynników przyszłe rady miejskie będą się składać, tak jednak na Kresach nie jest. **Tu każda kwestja, nawet czysto gospodarcza, musi nabrać posmaku politycznego.** Tu bowiem nie jest obojętnem, do kogo dana piędź ziemi, czy kawał muru należy, nie jest obojętnem, komu dostawy miejskie się powierzy, kto otrzyma subwencję, kto będzie syndykiem miejskim, lekarzem, woźnym, policjantem. Tu wszystko się traktuje pod kątem interesu narodowego. Rozumieją to dobrze i Polacy i Rusini.

Wśród Rusinów wyłoniły się trzy koncepcje: 1) zbojkotować wybory; 2) gdzie się da, wytargować odpowiednią liczbę mandatów ruskich łączyć się w „bloki gospodarcze“ z Polakami i żydami; 3) iść wszędzie z własną listą.

Zwolennikami bojkotu są żywioły skrajnonacjonalistyczne. Głoszą oni, że regulamin wyborczy taki „sztudernyj“ (chytry), że trudno przy nim zdobyć Rusinom odpowiednią reprezentację. Dalej uważają oni, że wobec zacieśnionego zakresu działania **przyszłych ciał samorządowych**, szkoda wysiłku dla zdobywania tego, co będzie tylko cieniem samorządu i manekinem w rękach władz państwowych. Kierunek ten jednak ma dotychczas zwolenników głównie w szeregach młodzieży, nieuprawnionej jeszcze do głosowania, więc na szali wyborów nie zaważy wiele.

Zwolennikami ugody, w niektórych przynajmniej miejscowościach, są **żywioły zrównoważone, sfery gospodarcze i ludzie zależni** w ten czy inny sposób od rządu.

Ogromna **większość starszego społeczeństwa jest za wzięciem udziału w wyborach** i wystawieniem własnej listy. Przedstawicielstwo tej grupy (Centralny Komitet UNDO) wydało tej treści komunikat:

„I. Nowe samorządowe ustawy odbierają samorządowi wszelką samodzielność i czynią go cześcią państwowej administracji. Wyborcze rozporządzenia, a zwłaszcza wyborcze regulaminy swoim składem (komisyj wyborczych?), formalistyka, krótkiemi terminami, systemem głosowania, a głównie podziałem na okręgi, wprowadzonym dla zmajoryzowania ukraińskiej ludności, nie dają możliwości ukraińskiemu społeczeństwu wybrania należnego mu przedstawicielstwa w miejskich radach, i w ten sposób w wielkiej mierze pozbawiają go możliwości bronienia swoich narodowych interesów w przyszłym miejskim samorządzie.

II. Ze względu na wielką rolę miast w naszem życiu i ze względu na rozwój tych miast w teraźniejszości i przyszłości, Centralny Komitet, mimo tych wielkich ustawowych i faktycznych trudności, uważa za wskazane, **ażeby ukraińska ludność wzięła masowy udział w wyborach** i ażeby dołożyła wszelkich starań, aby wybrać należną nam ilość naszych przedstawicieli do miejskich samorządów.

III. Centralny Komitet porucza miejscowym wyborczym komitetom we wszystkich miastach wnoszenie **samoistnej ukraińskiej listy kandydatów** i wybieranie naszych przedstawicieli do miejskich rad gminnych.

IV. Przy tem Centralny Komitet **wyklucza wszelkie porozumienia** z przedstawicielami nieukraińskiej ludności miast“.

Zwolennicy „Undo“ w artykułach publicystycznych i przemówieniach wyborczych uzasadniają szerzej, dlaczego idą do wyborów. Po pierwsze, by zdobyć przynajmniej to skąpe przedstawicielstwo, jakie się zdobyć da. Po drugie: spróbować, czy w nowoskonstruowanych samorządach możliwą jest obrona ukraińskich narodowych interesów. Traktują zatem wybory i przyszły udział w samorządach narazie tylko jako lekcję praktyczną.

A jak idą Polacy do wyborów? Zwolennicy rządu agitują i prowadzą układy celem stworzenia listy trójnarodowej. **Znaczna większość społeczeństwa domaga się złączenia się wszystkich Polaków w jednej liście polskiej.** Chodzi społeczeństwu o konsolidację żywiołu polskiego i uniezależnienie się od łaski żywiołów obcych. Do wyborów iść osobno, a w razie potrzeby sprzymierzeńców kaptować sobie dopiero po wyborach, na terenie rad gminnych. Je**żeli zaś rady będą miały charakter czysto gospodarczy, to raczej w tych przyszłych radach łączyć się z Rusinami, niż z żydami,** bo tego wymaga nasza polityka gospodarcza po miastach. Taki jest ogólny nastrój i takie poglądy wśród większości Polaków. Mniejszość (prorządowa) zdaje relację z tych nastrojów i czeka na dyrektywy z Warszawy. A z nią czekamy i my wszyscy, by wiedzieć, na co nam pozwolą. Sytuacja nasza o tyle gorsza, niż województw centralnych, że nam na demonstracyjne listy odważyć się trudno, bo lękamy się o dobro interesu narodowego. U nas decyduje więcej zielony stolik, niż wola wyborców.

Tarnopol. **Fr. Bł.**

Czy Włochy wystąpią z Ligi Narodów.

(Korespondencja własna).

Rzym, w listopadzie.

Prasa faszystowska posuwa się w swych atakach na Ligę Narodów tak daleko, iż twierdzi, że **genewska instytucja istnieje jeszcze tylko w mózgownicach starych paralityków, a** konferencja rozbrojeniowa przejawia się wyłącznie w **negatywnych komunikatach swych sekcyj.** Faszystowska prasa podkreśla konieczność kontynuowania akcji rozbrojenia, ale nie tej procedury, jaką konferencja rozbrojeniowa **odziedziczyła po Lidze Narodów.** Prasa domaga się również, aby w różnych innych kwestjach międzynarodowych kroczono inną, niż dotąd, drogą. Dzisiejsza procedura jest zła i nieodpowiednia. Zła dlatego, że pochodzi z Ligi Narodów, która oparta jest na równouprawnieniu wszystkich państw, a nieodpowiednia z tego powodu, że międzynarodowa dyplomacja odrzuca wielkie konferencje, na których miałyby się demokratyczną metodą rozwiązywać kwestje międzynarodowe. Nowa procedura, tj. procedura **faszystowskiego doboru,** byłaby, zdaniem prasy, lepsza. Pakt czterech mocarstw daje Europie możność **rozwiązania wszystkich kwestyj** w ten właśnie sposób. — Rzymska „Tribuna“ powiada, że **pacyfikacja** Europy zależy od tego, czy będzie **odrzucona procedura Ligi Narodów,** a zamiast niej zostanie przyjęta procedura paktu czterech. „Giornale d'Italia“ wierzy, że przy zastosowaniu tej procedury, tj. procedury odpowiadającej paktowi czterech, możnaby dojść **do porozumienia z Ameryką.** Ameryka mogłaby pomagać przy rozwiązywaniu światowych problemów przy udziale tych państw, które na podstawie paktu czterech **rozwiązały kwestje europejskie.**

„Popolo d'Italia“ nie może zrozumieć, że Francja stoi na stanowisku, iż kwestję rozbrojenia należy rozwiązać według dotychczasowej procedury, i zdumiewa ją, że angielski minister spraw zagranicznych, John Simon, z którego inicjatywy doszło do zgromadzenia w Genewie, do dnia dzisiejszego nie uczynił nic, coby mogło zmienić sytuację. Pismo to powiada dalej, że Włochy zmuszone będą rozpatrzeć sytuację i wysnuć należytą konsekwencję, tj. **zająć konkretne stanowisko wobec bieżących wypadków.**

Wielka Rada Faszystowska zbierze się dn. 3 grudnia. Mussolini zwołał jej posiedzenie, ale dotychczas jeszcze nie ogłosił porządku dziennego. „Popolo d'Italia“ sądzi, że na zgromadzeniu tem omawiane będą uchwały rady korporacyjnej, a w związku z tem i **projekt reformy konstytucji.**

Ale to zapewne nie będzie **głównem zadaniem Rady Faszystowskiej.** Na zgromadzeniu jej najprawdopodobniej omawiana będzie **ogólna sytuacja międzynarodowa** i, sądząc z wywodów Mussoliniego na posiedzeniu rady korporacyj, prawdopodobnem też jest, że Wielka Rada Faszystowska **zajmie konkretne stanowisko wobec Ligi Narodów.** M. R.

Na ziemiach Rzplitej.

Strajk 700 robotników w Żywcu.

Z Żywca donoszą: w sobotę rozpoczął się strajk w fabryce papieru **„Solali" w Zabłociu. Do strajku przystąpiło 700 robotników.** Między dyrekcją a przedstawicielami strajkujących rozpoczęły się pertraktacje przy udziale inspektora pracy p. Bertkiewicza, celem zażegnania strajku i zawarcia nowej umowy zbiorowej na rok 1934. Przebieg strajku jest spokojny.

Śmiertelna ofiara „Lux Torpedy".

W niedzielę na przestrzeni **pomiędzy Szaflarami a Białym Dunajcem** skutkiem własnej nieostrożności został potrącony przez wagon motorowy „Lux-Torpeda" niejaki Topór z Bańskiej pod Białym Dunajcem. Topór został uderzony prawym reflektorem, odnosząc obrażenia, skutkiem których po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Trzech bandytów zawisło na szubienicy

— W nocy z niedzieli na poniedziałek wykonano **w Łomży wyrok śmierci na 3 bandytach: Froczkowskim,** Malinie **i Karwowskim,** skazanym na karę śmierci przez sąd doraźny w Łomży za zamordowanie rodziny Bagińskich.

Przez Poznań do Warszawy szmuglowano futra z Niemiec.

W Poznaniu wykryto wielką aferę przemytniczą **warszawskiej firmy Chęciner,** która na podstawie fałszywych zezwoleń Ministerstwa Przemysłu i Handlu **przemycała z Niemiec do Polski drogie skórki karakułowe, gronostajowe** i t. d. Poznańska straż graniczna drogą poufnych wywiadów stwierdziła, że filja tej firmy mieści się w Poznaniu w hotelu „Brytanja". — **Przemytem na terenie Poznania zajmował się Chęciner junior (syn).** Stwierdziwszy, że władze są na jego tropie, Chęciner zbiegł z Poznania. W wyniku rewizji znaleziono wielką ilość drogocennych skórek **ogólnej wartości przeszło 30.000 zł.** Władze celne skonfiskowały przemyt.

Cuchnące petardy w kinach warszawskich

W sobotę w kilku kinach warszawskich doszło do wystąpień antyżydowskich. Nieznani sprawcy spowodowali **w kinie „Splendit"** wybuch petardy i rozlali cuchnącą ciecz. **W kinie „Meva"** podrzucono butelkę z gazem łzawiącym. **W restauracji koszernej „A la Fourchette"** przy ul. Marszałkowskiej, rzucono również cuchnącą petardę i wybito wielką szybę wystawową.

Banda międzynarodowych złodziei starożytności.

W toku śledztwa w sprawie okradzenia muzeum Krasińskich w Warszawie, nastąpił radykalny zwrot. Ustalono, że sprawcy kradzieży byli jednak tylko wykonawcami i **działali w porozumieniu z bandą międzynarodowych złodziei obrazów i starożytności.** W związku z tem, **dokonano sensacyjnych aresztowań zagranicą.** — Szczegóły, ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Okazuje się, że **dyrektor Instytutu kryminologicznego w Szwajcarji Biszot,** który od kilku dni przebywa w Warszawie, przybył do stolicy w związku ze sprawą włamania do muzeum Krasińskich.

Jak to było z futrami Ciunkiewiczowej?

Sprawa Ciunkiewiczowj, która przed rokiem narobiła tyle hałasu w Polsce i zagranicą, zakończyła się, jak wiadomo, dla oskarżonej niepomyślnie. Skazana przez sąd krakowski za usiłowanie wyłudzenia odszkodowania od angielskiego „Lloydu" w wysokości 20 miljonów złotych za skradzione futra i klejnoty, Ciunkiewiczowa zaapelowała, **domagając się przesłuchania jako świadka b. min. Baranowskiego.**

Min. Baranowski jechał swego czasu w jednym pociągu z Ciunkiewiczową z Paryża do Polski i **na granicy w Zbąszyniu był świadkiem rewizji celnej, przy której widział w kufrze futra i cenną biżuterję.**

Za jego radą przedmioty te zdeponowała ona w Berlinie w hotelu, a następnie zabrała ze sobą do Polski. Min. Baranowski twierdzi, że rewizja celna w Zbąszyniu była bardzo powierzchowna i **urzędnik celny Dąbrowski, który w czasie procesu Ciunkiewiczowej obciążył ją, nie mógł dokładnie znać zawartości waliz.**

Rewelacyjne te zeznania dygnitarza mogą wpłynąć decydująco na wynik sprawy w procesie apelacyjnym. Gdyby świadek ten potwierdził swe zeznania, złożone w śledztwie, stanowiłyby one rewelacyjny zwrot w sprawie zagadkowej kradzieży w hotelu krakowskim. — Rozprawa apelacyjna Ciunkiewiczowej odbędzie się **w styczniu przyszłego roku.**

ARESZTOWANO SZAJKĘ FAŁSZERZY KSIĄŻECZEK P. K. O. Władze policyjne w Krasnymstawie aresztowały szajkę fałszerzy książeczek oszczędnościowych P. K. O., składającą się z pracowników kolejowych stacji w Chełmie. Oszuści: **Lewicki E, Onyszko Wł., i Adamczyk J. fabrykowali książeczki na wielką skalę i podejmowali na podstawie sfałszowanych dokumentów pieniądze** w urzędach pocztowych w Lubomiu, Kętach, Bochni, Częstochowie i t. d. Aresztowaną szajkę osadzono w więzieniu w Krasnymstawie.

KRWAWA ZABAWA WESELNA. We wsi Kąpiele gminy Dużec zabity został w czasie zabawy weselnej mieszkaniec tej wsi 23-letni R. Imiołek. Sprawcy zbiegli. **Zabójstwa dokonano na tle zemsty osobistej.**

Doroczne zebranie Tow. Naukowego Warszawskiego

W niedzielę w pałacu Staszica odbyło się uroczyste doroczne zebranie tow. naukowego warszawskiego. Przybyli na zebranie ks. kard. Kakowski, ks. biskup Szlagowski, przedstawiciele Min. W. R. i O. P., rektorzy wyższych uczelni, oraz liczni reprezentanci świata naukowego i kulturalnego stolicy. Zebranie zagaił prezes prof. W. Sierpiński, który przedstawił trudne warunki materjalne, z jakiemi walczyć musi T. N. W., zaznaczając, iż kryzys gospodarczy daje się nauce we znaki w znacznie większym stopniu niż w innych dziedzinach. Następnie prezes Sierpiński podkreślił wytężoną pracę wydziałów towarzystwa, pomyślny rozwój stosunków z instytucjami naukowemi zagranicznemi, oraz wskazał na dowody uznania dla towarzystwa ze strony uczonych obcych.

Zkolei zabrał głos sekretarz generalny towarzystwa prof. E. Loth, odczytując sprawozdanie z działalności T. N. W. w r. 1932/33 Na wstępie prof. Loth zaznaczył, iż mimo wielkich trudności materjalnych, jakie Towarzystwo miało do pokonania, zdołało ono w r. ubiegłym utrzymać swą działalność na dotychczasowym poziomie. Przedewszystkiem szeregi członków Towarzystwa pomnożyły się przez nowe wybory. W roku sprawozdawczym wydano liczne dzieła naukowe, a Wydziały T. N. W. odbyły razem 39 posiedzeń, na których przedstawiono ogółem 92 prace. **Instytut Nauk Antropologicznych,** znalazłszy się w nowym lokalu w Pałacu Staszica, został uporządkowany. **Muzeum Archeologiczne** im. Erazma Majewskiego otworzyło swe podwoje w nowej siedzibie, w Pałacu Staszica, akurat przed rokiem. Od tej chwili przez Muzeum przewinęło się 1.400 osób, zwiedzających, w czem szereg uczonych krajowych i zagranicznych. **Sekcja Orjentalistyczna** wznowiła swą zawieszoną od roku 1927 działalność. Dodatnim faktem było **rozszerzenie Stacji Morskiej na Helu,** nad którą Instytut im. Nenckiego objął pieczę i uprzystępnienie tej jedynej placówki biologji morskiej w Polsce dla szerszego ogółu pracowników. W roku ubiegłym Towarzystwo spotykało się z licznemi dowodami uznania dla jego działalności, dowodem czego był szereg pism oraz darów dla przyozdobienia Pałacu Staszica. W końcu prof. Loth oddał hołd pamięci zmarłych w ciągu ub. roku członków Tow.: M. Manna, A. A. Kryńskiego, O. Balzera, St. Tomkowicza, J. Boguskiego, A. Parczewskiego, Br. Gubrynowicza i M. Barucha.

Na zakończenie zebrania prof. G. Przychocki, członek T. N. W. wygłosił wykład na temat „Nero i jego wychowawca".

Burzliwe obrady Izb Adwokackich.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W WARSZAWIE, LWOWIE I KRAKOWIE.

W ubiegłą sobotę odbyły się w kilku Izbach Adwokackich na terenie kraju walne zebrania, połączone z wyborami uzupełniającemi do rad i sądów dyscyplinarnych. Szczególnie burzliwy przebieg miało **posiedzenie Rady Adwokackiej w Warszawie.** Między innymi wystąpił w dyskusji **adwokat Szumański,** który zarzucał Radzie, iż nie zareagowała przeciwko publikowaniu nazwisk żydowskich adwokatów w „Gazecie Warszawskiej". Adw. Szumański zgłosił wniosek, aby Walne Zgromadzenie uchwaliło, że Rada Adwokacka nie spełniła swoich zadań. Stanowisko adw. Szumańskiego poparł adw. Hartglas imieniem adwokatów żydowskich. Wysunął on ponadto pretensję, że Rada „toleruje" istnienie dwóch stowarzyszeń aplikantów adwokackich, jednego żydowskiego, drugiego nieżydowskiego, przyczem to drugie nie chce przyjmować żydów (!). Dziekan Rady Bielawski wyjaśnił, **że sprawa „Gazety Warszawskiej" jest natury politycznej, co nie jest przedmiotem zadań Rady Adwokackiej.** Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Rady do wiadomości, **a za wnioskiem adw. Szumańskiego padł tylko jeden głos wnioskodawcy.** Wyborów uzupełniających dokonano na podstawie listy, zgłoszonej przez komisję porozumiewawczą Zrzeszeń adwokackich, a zainicjonowanej przez Narodowe Zrzeszenie Adwokatów. Wybrani więc zostali do Rady **adw. Berenson,** wysunięty przez adwokatów socjalistów, dalej **Al. Jackowski, St. Janczewski, Pawłowski z Łodzi, W. Pełski, Rzepecki (sanacja), oraz K. Żołędziowski.** Sanatorzy uzyskali więc zaledwie jednego przedstawiciela. Wybory nowego dziekana odbędą się pierwszego grudnia. W obradach brało udział 1.200 adwokatów.

Do sądu dyscyplinarnego wybrano adwokatów: H. Eberhardta, All. Korybut-Daszkiewicza, I. Prątkowskiego, W. Tyrchowskiego, oraz S. Wilczyńskiego.

Inaczej ukształtowała się sytuacja **na terenie lwowskiej Izby.** W dyskusji nad sprawozdaniem szereg mówców ostro atakowało radę Izby za jej zupełną obojętność wobec katastrofalnej sytuacji stanu adwokackiego. Adw. Longchamps zwrócił słusznie uwagę, aby rada izby (złożona, jak wiadomo, z żydów i z ich adherentów) redagowała pisemne sprawozdanie roczne w poprawnej polszczyźnie, gdyż ostatnie roi się od błędów językowych.

W rezultacie wybrano **nową radę, powstałą z sojuszu sjonistów i B. B.** Listę tę poparł komitet, złożony z adw. Nowaka, Przygodzkiego (B. B.), Hankiewicza (ukr.), Howykowycza (ukr.), Dogiłewskiego (żyd), Ledera (żyd) i Pokornego (B. B.). W skład rady weszli adw. Geist, Graf, Herschtal, Kimelman, Ferd. Kwiatkowski jun., Richter, Szczurowski. **Do komitetu delegatów na 50 członków weszło 31 żydów, a zaledwie 13 Polaków.**

Wreszcie sobotnie obrady Izby adwokackiej **w Krakowie** przyniosły następujący wynik wyborów uzupełniających. Do Rady adwokackiej weszli adwokaci: Bierczyński, Gottesmann, Gumprich, Hochmann, Małecki, Marekowski i Piotrowski. Do Sądu dyscyplinarnego: Habuda, Janikowski, Jassem, Jurczyński, Lieblieng, Lisocki, Rattler, Stuhr, Turchalski.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z całego świata.

Nowe represje wobec katolików w Meksyku.

Stolica Apostolska z wielką troską śledzi ostatnie zarządzenia władz meksykańskich wobec katolików. Niedawna pielgrzymka katolików meksykańskich do Rzymu wywołała reakcję ze strony rządu, który niezwłocznie zaostrzył jeszcze bardziej swój wrogi stosunek do duchowieństwa. Według „Osservatore Romano" **liczba księży, mających prawo spełniać obowiązki duszpasterskie w Meksyku, została sprowadzona do śmiesznego poziomu.** Ostatnio znów zamknięto więcej niż sto kościołów i kaplic, a nieliczne kolegja, prowadzone jeszcze przez księży, zostały obsadzone przez policję. (KAP).

Ameryka przystępuje do budowy aerodromów na oceanie.

Departament Handlu w Waszyngtonie ogłosił, że wyznaczył półtora miljona dolarów na próbną budowę aerodromu na oceanie, któryby służył jako miejsce zatrzymania dla transoceanicznych lotników. Jeśli próby te wypadną pomyślnie, **Departament udzieli kredytów w sumie 4.500.000 dol. na wykończenie całego aerodromu,** a jeśli i ta ostateczna próba się powiedzie, to Stany Zjednoczone przystąpią do budowy sześciu takich aerodromów w odstępach 900 kilometrów między Europą a Ameryką, kosztem 30 miljonów dolarów. Ze względu na ewentualne problemy międzynarodowe sprawa budowy szeregu tych aerodromów studjowana jest obecnie przez Departamenty Stanu i Marynarki Wojennej.

Bandyci wykolejli pociąg transsyberyjski

W odległości 40 mil na wschód od Cicikaru bandyci wykolejli ekspres transsyberyjski, zdążający w kierunku zachodnim. W pociągu, który dążył z szybkością 50 mil na godzinę, **znajdowało się przeszło 600 pasażerów.** Pociąg wykoleił się i spadł z wysokiego nasypu. **Bandysi strzelali do pasażerów, którzy usiłowali wyjść z wagonów.** Wielu pasażerów zostało zabitych i rannych. Znaczną część bandyci uprowadzili z sobą jak zakładników.

Chińscy piraci zdobyli francuski parowiec

Chińscy piraci zaatakowali a następnie zdobyli parowiec francuski „Commendant Henri Riviere". Zdobyty parowiec piraci odprowadzili do portu w Czi-Lang, gdzie **porwawszy 4 bogatych Chińczyków w celu uzyskania okupu,** odpłynęli w niewiadomym kierunku.

W SAN JOSE W KALIFORNJI tłum zlinczował dwu aresztowanych podejrzanych o uprowadzenie syna bogatego miejscowego kupca. Policja była zupełnie bezsilna wobec postawy rozwścieczonego tłumu, który **powiesił obu więźniów na drzewie w pobliżu więzienia.**

Z obrad Tow. Tatrzańskiego.

Zakopane, 26 listopada.

W dniu wczorajszym odbyło się Walne Zebranie członków oddziału zakopiańskiego T. T. w „Dworcu Tatrzańskim". Odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. Następnie prezes oddziału zakopiańskiego Dyr. Malicki odczytał sprawozdanie z czynności Zarządu w roku ubiegłym, przedewszystkiem z **robót przy rozbudowie schroniska w Pięciu Stawach Polskich,** które jak wiadomo jest własnością oddziału zakopiańskiego. Wykańczają tam obszerną granitową werandę, osobną kuchnię, z tem, że stara kuchnia została usunięta i przerobiona na czytelnię, powiększono pokoje sypialne oraz zapas łóżek, koców itp. Prezes Malicki podał szczegółowo koszta robót, które z takim trudem i mozołem wykonywano (z Roztoki przez próg Siklawy wszystkie materjały wyniesiono na plecach!), polecając przytem gorąco opiekę nad ulubionem schroniskiem wszystkim członkom P. T. T. Odczytano dalej sprawozdanie Mgr. Mileskiego z robót w górach, jak to znakowania i poprawiania ścieżek. Przypomniano dobrą organizację zjazdu 60-lecia T. T., który odbył się w maju. Jako dalsze przedsięwzięcia oddziału zakopiańskiego powstał nowy teatr im. Orkana, komitet opieki nad starym cmentarzem i kościółkiem na Kościeliskiej. Radosną wiadomością dla miłośników Tatr jest **zniesienie niszczącego krajobraz kamieniołomu pod Reglami.** Powstał projekt założenia towarzystwa speleologów (badaczy grot tatrzańskich) z pp. Zwolińskimi na czele i projekt t. zw. żywego muzeum, w którem publiczność oglądałaby oryginalne zabytki prawdziwej góralszczyzny.

Następnie udzielono absolutorjum dawnemu Zarządowi i wybrano nowy w składzie: Dyr. Malicki, Dr. Jasiński, Dr. Dadlez, Inż. Schiele, Z. Miłoszewska, M. Sandoz, Ig. Bujak, J. Oppenheim, St. Zwoliński, Fr. Bujak. Wśród wniosków i interpelacyj podano: Projekt rakiety alarmowej w razie nieszczęśliwych wypadków w górach. Projekt zcentralizowania życia towarzyskiego w Zakopanem pod egidą T. T. Projekt zaopiekowania się wybranych członków wycieczkami zbiorowemi, które komitet Imprez Sportowych kieruje szablonowo tylko do M. Oka i Kościeliskiej, oraz pojedyńczymi gośćmi zagranicznymi, którzy nieraz zupełnie nie umieją się obrócić ani wykorzystać prawdziwie pobytu w górach.

Na końcu uchwalono jednogłośnie **rezolucję protestacyjną do Ministerstwa Komunikacji w sprawie zniżek turystycznych,** które chcą nam odebrać na sezon zimowy. Byłaby to niepowetowana krzywda dla rozwoju narciarstwa i poszczególnych członków, a tem samem i dla kolei. Wreszcie poruszono jeszcze sprawę wykupna parceli na szczycie Gubałówki pod przyszłe schronisko.

Marja Sandoz.

Rzeczy ciekawe

ZAPAS WODY NA PAROWOZIE decyduje o długości szlaków, przejeżdżanych przez pociągi bez zatrzymywania, o ile niema kanału między szynami na szlaku, wypełnianego wodą z wodociągu. Długie przejazdy bezpostojowe stanowią do pewnego stopnia „punkt honoru" kolei, oczywiście poza jego dobremi skutkami dla szybkiego przewozu. Już nie wystarczają tendry 6-cioosiowe z pojemnością kadzi 90 m3: w Ameryce stosują połączenie parowozu z 2 tendrami, z których pierwszy zawiera węgiel i wodę, drugi tylko wodę. Oczywiście wzrasta tu przewóz ciężaru „martwego".

Przysposobienie wojskowe w Japonji.



Japonja wzorem państw europejskich wprowadziła już dawno przysposobienie wojskowe, uznając uzbrojenie za najlepsze zabezpieczenie się przed wojną. Nie pominięto przytem i kobiet. Oto, jak widzimy na ilustracji, z bronią palną zapoznaje się nawet uczenice w szkołach. Uznano to za przedmiot obowiązkowy, ważniejszy niż dotychczas gra na koto i sztuka dobierania kwiatów.

Literatura.

Książka w Polsce współczesnej.

W niedzielę w południe w salach kasyna urzędników państwowych odbyło się otwarcie wystawy pod nazwą „Książka w Polsce współczesnej". Wystawa ta, urządzona przez Związek Księgarzy i Stowarzyszenie Wydawców pod egidą „Tygodnia książki polskiej" **jest za początkowaniem akcji propagandy książki i czytelnictwa objętej programem „Tygodnia książki".** Otwarcia wystawy dokonał wiceminister ks. Żongołłowicz. Wszystkie wystawione książki w liczbie około 5.000 po zamknięciu wystawy przejdą na własność Bibljoteki Narodowej w Warszawie. Wystawa otwarta będzie do 10 grudnia br.

Sport.

Ostatni mecz treningowy przed spotkaniem z Niemcami.

Na stadjonie Legji wobec 3.500 widzów rozegrany został w niedzielę ostatni treningowy mecz naszej reprezentacji piłkarskiej przed spotkaniem z Niemcami. Walczyły reprezentacja Polski z drużyną kombinowaną, jednak w składzie tych drużyn kapitan związkowy p. Kałuża poczynił liczne zmiany, które miały wyjaśnić formę poszczególnych graczy i części drużyn.

Zwyciężyła reprezentacja w stosunku 6:4 (2:1), ale dopiero po przedłużeniu. W czasie przepisowym drużyna kombinowana niewiele ustępowała reprezentacji Polski. Bramki zdobyli: dla reprezentacji Pazurek (3), Matjas (2) i Smoczek, a dla drużyny kombinowanej Włodarz, Malczyk i Nawrot (2).

Po treningowym meczu kapitan związkowy ustalił następujący ostateczny skład Polski na mecz z Niemcami: Bramka: Albański (Pogoń, Lwów). Obrona: Martyna (Legja) i Bułanow (Polonia). Pomoc: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wisła) i Mysiak (Cracovia). Atak: Urban (Ruch), Matjas (Pogoń), Nawrot (Legja), Pazurek (Garbarnia) i Włodarz (Ruch).

Rezerwa: Kurek (Ruch), Pająk (Cracovia), Dziwisz (Ruch), Smoczek (Garbarnia) i Ciszewski (Cracovia).

Sędzią bocznym ze strony Polski będzie p. Rutkowski. Wraz z ekspedycją wyjeżdża wycieczka dziennikarska.

Kraków pokonał Śląsk w hokeju lodowym.

W niedzielę na sztucznym torze lodowym w Katowicach odbył się mecz międzymiastowy w hokeju lodowym, pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska, o puhar inż. Rudowskiego.

Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem Krakowa w stosunku 8:1 (5:0, 2:1, 1:0).

Zespół krakowski był o klasę lepszy od swego przeciwnika, na specjalne wyróżnienie zasługuje krakowska trójka napadu: Kowalski, Wołkowski i Nowak, najlepszy dziś bodaj atak w Polsce. Bramki strzelili: Nowak 4, Wołkowski 3 i Kowalski 1.

Śląsk w przeciwieństwie do zgranej drużyny krakowskiej walczył chaotycznie i bezplanowo. Honorowy punkt dla Śląska zdobył z przeboju Lorek. Zainteresowanie publiczności małe.

RZEKOMY MRÓZ SPOWODOWAŁ ODŁOŻENIE MECZU ŚMIGŁY—CZARNI.

Wyznaczony na niedzielę mecz eliminacyjny o wejście, względnie utrzymanie się w lidze pomiędzy W. K. S. Śmigły a Czarnymi, nie doszedł do skutku, gdyż PZPN telegraficznie odłożył mecz na termin bliżej nieokreślony. Motywem odłożenia meczu był kilkustopniowy mróz panujący w Wilnie, tymczasem właśnie w niedzielę mróz zelżał.

NOWY SUKCES SZTEKKERA W AUSTRJI.

Zawody zapaśnicze, odbywające się obecnie w Wiedniu toczą się oficjalnie o mistrzostwo Austrji, nieoficjalnie zaś o mistrzostwo świata. Od czasu bowiem przewrotu niemieckiego uległa międzynarodowa organizacja zapaśnicza rozbiciu. Dotychczasowy **mistrz świata Polak Sztekker** posiada duże szanse uzyskania tytułu mistrza Austrji. Sensacją było jego zwycięstwo nad groźnym zapaśnikiem węgierskim **Szabo** po 48 minutach zaciekłej walki. Po walce publiczność manifestowała na cześć polskiego zapaśnika.

Sztekker ma jeszcze przed sobą 4 walki.

PRASKI LTC ZWYCIĘŻA W WIEDNIU.

Sezon hokejowy w Wiedniu zainaugurowany został meczem pomiędzy Wiener-Eislauf-Verein a praskim LTC. Zwyciężyła drużyna praska w stosunku 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).

SZWEDZKI KLUB BIJE ADMIRĘ W WIEDNIU.

W Wiedniu w meczu piłkarskim szwedzki klub **A. J. K. Sztokholm,** pokonał Admirę w stosunku 3:0 (0:0).

Z teatru im. Słowackiego

„Kordjan" — J. Słowackiego.

Stulecie powstania i ukazania się „Kordjana" uczcił teatr im. Słowackiego odświętnem i z wielkiem pietyzmem zrealizowanem przedstawieniem tego dramatu. Myśl piękna i szczęśliwa: **teatr imienia Słowackiego oddaje cześć dziełu swego patrona, które jest niejako autoportretem poety.** Chodzi teraz tylko o to, aby w nowej realizacji scenicznej pokazać nowe rysy tego autoportretu — rysy bohatera.

Pamiętamy „Kordjana" na scenie krakowskiej w potężnej grze Tarasiewicza. Indywidualność artysty zasugerowała widownię czarem słowa — czarem deklamacji, która pozwoliła Tarasiewiczowi odsłonić tylko jedną stronę dramatu: osobistą, i tylko jedną część barw kordjanowej duszy: poetyczną neurastenję — i dlatego portret Słowackiego wypadł wówczas prześlicznie, ale jednostronnie. Juljusz Osterwa, grając wczoraj Kordjana, pokusił się o rewizję całej psychiki bohatera — postawił sobie za zadanie odsłonić inną jeszcze, istotniejszą, głębszą, pozornie ukrytą tajemnicę jego natury: siłę. Idea zemsty Kordjana idąca ze źródeł myśli Swedenborga, ubrana w tęczowe kolory „Lambra", staje się dopiero dramatem w „Kordjanie", a właściwie w drugiej części tego poematu. Aby wydobyć siłę bohatera, trzeba przedewszystkiem ożywić najgłówniejszy tej siły element: jego wolę. Wszystkie inne składniki duszy kordjanowej — marzycielstwo, smutek, imaginacja, strach — będą tylko czynnikami dramatycznymi, tragicznie powstrzymującymi działanie woli i muszą w artystycznej proporcji dawać sumę mniejszą od zasadniczego ciężaru — tej właśnie woli. Przy realizowaniu nowej i szczęśliwej koncepcji pomocną była Osterwie droga, po której ten wielki aktor szedł, przebijając się przez myśli Konrada w „Wyzwoleniu": droga prowadząca do duszy c z ł o w i e k a, a dalej: do świata tajemnic p o e t y. Że dziś Osterwa, grając Kordjana, nie zbłądził — przekonał nas o tem sam Słowacki:

„Czy nie widziałeś nigdy człowieka-anioła
Co swe cierpienia ludom przynosi w ofierze
I gromom spadającym wystawia cel czoła
I śmierć za Zbawiciela ponosi przykładem.
Za lud cierpiąc..."

— przekonał nas o tem wreszcie dalszy mesjanizm twórcy „Anhelego". A zaś formą, jaką Osterwa uplastycznił takie właśnie rysy bohatera, była prostota w wypowiadaniu słowa — świadome unikanie patosu. Tę formę podkreślił artysta najdobitniej w scenie spisku koronacyjnego.

W ten sposób patrząc dziś na „Kordjana", widzimy w nim, my — synowie wolnej Polski — nie tylko tragicznego c z ł o w i e k a martyrologji narodu, ale także i mesjanicznego b o h a t e r a. Taki jest zatem ideowy i artystyczny sens wznowienia tego dramatu dla pokolenia, które siłę ducha z siły wielkich duchów czerpać powinno... Teatr krakowski ma dzisiaj w tem dziele wychowawczem wielką rolę do spełnienia. Ma też słuszne i uzasadnione ambicje — reszta zależy od widowni...

Aktualność wznowienia „Kordjana" tłomaczy jeszcze — listopad. Scena krakowska nadaje tradycyjnym, okolicznościowym przedstawieniom wygląd odświętny. Przedstawienie „Kordjana" poszło w tym kierunku dalej: z dekoracyj, według projektu Karola Frycza, powiał duch świeży — twórczy. Artysta w formie jak najprostszej zamknął szereg obrazów, łącząc system kotarowy po bokach sceny ze zmianami dekoracyj syntetycznych jedynie w głębi. Najpiękniejszy był obraz przed dworkiem i cela więzienna. Żadnych eksperymentów — wrażenie silne, a niezabijające tekstu. Aktorzy włożyli w role swoje dużą sumę pracy. Cara Mikołaja I grał p. Wacław Nowakowski, dostojny w każdym ruchu i słowie. Burzliwa scena cara z wielkim księciem wypadła tem silniej, że p. Nowakowski miał za partnera p. Woźnika, który grał Konstantego z pasją, przechodząc świetnie z momentów wybuchu do spokoju i uśmiechu. Wielki Książę Konstanty w „Kordjanie" i Szela w „Weselu" — to dwie najlepsze role w dotychczasowej (krakowskiej) karjerze p. Władysława Woźnika. Wzruszające momenty miał p. Pągowski jako stary sługa, Grzegorz — zwłaszcza w scenie z Kordjanem w więzieniu. Silne wrażenie robiła także gra p. Solarskiego (Doktor) i p. Modrzewskiego (Warjat I.). Namiętną włoszkę, Violettę, grała pani Janina Wernicz, koloryzując jaskrawo nastroje miłosne i gwałtowne wybuchy gniewu. Pani Zofja Jaroszewska wyglądała jako Laura — stylowo — na tle sielskiego dworku. Ważniejsze role grali pp.: T. Białkowski (Nieznajomy), Z. Kułakowski (Prezes), L. Ruszkowski (Biskup), W. Starzewski (Strach), K. Szyjkowska (Imaginacja), R. Wroński (Dozorca).

Skróty tekstu — jak zawsze przy każdem wystawieniu „Kordjana" — były konieczne. Z prologu pozostawiono jedynie kwestję „Trzeciej osoby prologu", zaczynająca się od wierszy:

„Dajcie mi proch zamknięty w narodowej urnie,
Z prochu lud wskrzeszę, stawiam na mogił koturnie
I mam aktorów wyższych o całe mogiły...".

Zresztą określono znacznie dramat osobisty poematu, przez co wzmocnił się i uwypuklił bardziej dramat idei. Z punktu widzenia ekonomji czasu należałoby w dalszych przedstawieniach opuścić pierwsze opowiadanie Grzegorza w pierwszej scenie.

„Kordjan" w nowej reżyserji ożył świeżą krwią i myślą. Najsilniejsze wrażenie wywarły: spisek koronacyjny i scena ze Strachem i Imaginacją, natomiast mniej do wyobraźni przemówił obraz z Nieznajomym pod kolumną Zygmunta, chociaż wszystkie sceny zbiorowe były wyreżyserowane bez zarzutu.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 28: św. Eustachego.
Środa 29: św. Saturnina.
Środa 29: wschód słońca o godz. 7.46, zachód o godz. 15.50.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. L. Kapner, zam. przy ul. Koletek 4, zgłosił, że w ub. niedzielę w godz. popołudniowych dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli nakrycie stołowe srebrne, 1 zegarek złoty damski, sznur pereł, 1 lornetkę, 1 walizkę fibrową łącznej wart. około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

ZAPADŁA SIĘ JEZDNIA. W ub. niedzielę rano na ul. Żółkiewskiego obok realności nr. 9, zapadła się jezdnia do głębokości 2 i pół metra. Miejsce zabezpieczono. Wypadku w ludziach nie było.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO DLA LEKARZY urządza Polski Czerwony Krzyż w Krakowie w sali wykładowej chemji lekarskiej U. J., ul. Kopernika 7. Pierwszy kurs rozpoczął się w poniedziałek 27 b. m. i trwać będzie do dnia 5 grudnia br. Drugi kurs rozpocznie się dnia 11 grudnia i trwać będzie do 19 grudnia br. Wykłady i ćwiczenia prowadzone będą codziennie, z wyjątkiem niedziel. Opłata za kurs wynosi 5 złotych. Zgłoszenia na kurs należy kierować do Pol. Czerw. Krzyża w Krakowie, ul. Zacisze 7 (tel. 10118).

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOG. I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 19.30 w sali wykł. Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Stefek“.
Środa. „Śluby panieńskie“.
Czwartek: „Igrzyska muzyczne“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Orlątko“ (Jean Weber).

WANDA: „14 lipca“ (Tańczący Paryż).

UCIECHA: Pocałunek przed lustrem (Glorja Stuart).

APOLLO: „Rozkoszne kłopoty“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Rewizor“. (Vlasta Burian).

ADRIA: Szpieg w masce (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: Kapitan Dreyfus (w gł. roli Fritz Kortner).

SŁOŃCE: „Mężczyźni w jej życiu“. W gł roli Joan Crawford.

PROMIEŃ: „Purpurowa gondola“. (Józef Schildkraut i ork. cygańska).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 27 bm. do 1 grudnia br. film pt.: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“. W rolach głównych Frederic March i Miriam Hopkins.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie sztuka współczesnego repertuaru sowieckiego, Aleksandra Fajko p. t. „Człowiek z teką“, z której próby odbywają się pod kierunkiem p. J. Karbowskiego.

Odczyty.

„Chemiczne środki bojowe i samoobrona“. P. prof. U. J. Dr. Leon Marchlewski wygłosi w czwartek 30 bm. odczyt na powyższy temat w gmachu YMCA, Krowoderska 8, o godzinie 20-tej. Wstęp wolny.

Wykłady dla rodziców. We wtorek 28 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w gimnazjum żeń. król. Jadwigi (Rynek gł.) odczyt dra M. Kosińskiego pt. „Kalectwo dziecięce“.

„Jugosławja“, odczyt pod tym tytułem wygłosi Dyr. Jan Magiera. Odczyt ilustrowany przeźroczami, odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geogr. w środę 29 bm. o godz. 19-tej w sali Inst. Geogr. U. J., Grodzka 64.

„Kurpie i Augustowskie“. odczyt z wycieczki wakacyjnej prof. Dobruchowskiego z przeźroczami odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 19-tej w sali Inst. Geogr., Grodzka 64. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„Spawanie i cięcie metali w dobie obecnej“. W związku z otwarciem kursu spawania metali w Muzeum Przemysłowem w dniu 30 bm. (czwartek) wygłosi inż. P. Tułacz odczyt z wyświetleniem filmu na temat: „Najnowsze postępy techniki przy spawaniu i cięciu metali“. — Wstęp wolny. Początek o godz. 18-tej.

„Le peuple francais; a) le Paysan“. Odczyt prof. B. Hamela odbędzie się 28 bm. o g. 18-ej w IV Gimnazjum.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Fałszerze paszportów do Stanów Zjedn.

PRZED SĄDEM APEL. W KRAKOWIE.

Głośną w swoim czasie była sprawa nielegalnego przejazdu emigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P. za fałszywemi paszportami, a ściślej mówiąc, za nieprawnie zdobytemi wizami konsulatu amerykańskiego w Warszawie. W aferę tę wmieszany był wicekonsul St. Zjedn. A. P. w Warszawie, **Hall,** który skazany został przez sądy amerykańskie na 2 lata więzienia. Hall w latach 1927—30 stał na czele spółki, która zajmowała się wyszukiwaniem osób, urodzonych w Ameryce i przybyłych następnie do Polski. Od osób tych odkupywano metryki, uzyskiwano odpowiednie zaświadczenie od wójta, który należał do spółki, do paszportu wklejano fałszywe fotografje i w ten sposób uzyskiwano wizę na wjazd do Stanów Zjednoczonych w konsulacie amerykańskim w Warszawie. Z operacyj tych ciągnęli oszuści pokaźne zyski, aż wreszcie policja wpadła na trop szajki. Aresztowano szereg osób, przeważnie z pow. rzeszowskiego i strzyżowskiego; stanęli oni przed sądem okręgowym w Rzeszowie, gdzie główny oskarżony, Franc. **Urban**, skazany został na 3 lata więzienia. Reszta oskarżonych, m. in. Marja **Urbanowa,** Wład. **Iskra**, J. **Stachowicz** i Wojc. **Lew** skazani zostali na mniejsze kary.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna rozprawa w krak. Sądzie Apelacyjnym. Trybunał, po naradzie uchylił wyrok I. instancji wobec osk. Urbana, jednak stwierdziwszy inne przestępstwa, popełnione przez oskarżonego, skazał go na 3 lata więzienia. Co do reszty oskarżonych, kary częściowo zatwierdzono, częściowo zmniejszono na podstawie amnestji.

Tajemnicze zniknięcie sacharyny.

z krak. urzędu celnego.

U sióstr **Getzlowych,** zamieszkałych w Krakowie przy ul. Czarnieckiego 12 i pl. Wolnica 9, krakowskie organa celne skonfiskowały w r. 1931 około 170 kg. sacharyny. Sacharynę przewieziono do urzędu celnego i zamknięto w dużej skrzyni. Jakież było zdziwienie urzędu celnego w Warszawie, dokąd przesłano sacharynę, gdy zamiast niej stwierdzono większą ilość piasku, grochu i wyki. Podejrzenie padło na urzędnika celnego, rewidenta E. **Stehlika,** który w czasie urlopu asesora celnego **Pawłowskiego** miał dostęp do magazynu, gdzie znajdowała się paka z sacharyną. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Stehlika; znalazła tam list bratowej Stehlika, właścicielki drogerji w Wieliczce. Donosiła ona, że sacharynę otrzymała i że ma na nią dalsze zapotrzebowanie.

Wczoraj oboje Stehlikowie stanęli w sądzie okręgowym pod zarzutem kradzieży i nielegalnego zbytu sacharyny; oboje oskarżeni wypierają się winy twierdząc, że chodziło tu o drobne ilości sacharyny, używane w handlu. — Rozprawę wczorajszą odroczono, gdyż nie stawił się główny świadek oskarżenia, asesor Pawłowski. — Trybunałowi przewodniczył dr. **Stuhr,** oskarżał prok. **Przytulski.**

Niepokoje na odpuście.

W dzień Wniebowzięcia N. M. P. odbył się w Grabiu, pow. krakowskiego, doroczny odpust. W czasie odpustu urządzono zabawę ludową, którą niektórzy uczestnicy chcieli wykorzystać w celach politycznych i agitacyjnych. Na miejsce przybyło 4-ch posterunkowych, którzy wezwali obecnych do rozejścia się. Na to kilku, m. in. **Wł. Kolasa, J. Nosek, M. Kalisz, Fr. i Ant. Szelągowie**, przybrali zaczepną postawę wobec policjantów i zmusili ich do ustąpienia. Gdy nadeszła **policji pomoc**, wymienieni zostali aresztowani i wczoraj stanęli oni w sądzie okręgowym. — Oskarżeni twierdzą, że nie targnęli się czynnie na policję. — Rozprawa potrwa 2 dni. — Sądzi dr. **Traczewski,** oskarża prok. **Boryczko**, broni dr. **Woźniakowski.**

Koncert symfoniczny w Pałacu sztuki

ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego

Z inicjatywy dyr. Tow. Sztuk Pięknych i dyrektora Żychowicza odbędzie się w salonach Pałacu Sztuki dnia 2 grudnia wielki koncert symfoniczny z udziałem Zespołu orkiestry symfonicznej urzędników Kasy Chorych, Chóru Cecyljańskiego, prof. M. Sacewiczowej, prof. H. Szyfmana i in. Odegrane i odśpiewane zostaną nieznane utwory z roku 1830 i 1831, nigdzie dotąd nie wykonywane. Koncert ten, jedyny w swoim rodzaju da możność poznania niezmiernie ciekawych dzieł, które wydobył z archiwów dyr. Żychowicz. Trzeba je było sfotografować i specjalnie instrumentować. Po zaproszenia zgłaszać się należy w kancelarji Pałacu Sztuki od 10 rano do 3 pop. Ilość wstępów będzie ograniczona. Młodzież szkolna zaproszeń nie potrzebuje, musi się jednak zgłosić w dniu koncertu na godzinę przed rozpoczęciem. Pierwszy ten koncert jest inauguracją szeregu imprez, jakie odbędą się w Pałacu Sztuki.

„Nowe prawo zobowiązań“.

Z odczytu prof. Gwiazdomorskiego w Tow. Prawniczem.

Na posiedzeniu Tow. Prawniczego w szczelnie wypełnionej sali Izby Handlowej omówił w ub. piątek prof. U. J. Dr. Jan **Gwiazdomorski** zasady prawa międzyczasowego, zawarte w przepisach wprowadzających świeżo ogłoszony polski kodeks zobowiązań. Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa prof. U. J. Dr. Stan. **Gołąb**, poczem prof. Gwiazdomorski przedstawił poglądy dzisiejszej nauki prawa na to zagadnienie. Ustawodawca chroni z jednej strony prawa nabyte za rządów dawnej ustawy i pogłębia w ten sposób zaufanie obywateli do stałości przepisów i stosunków prawnych, a to przez wykluczenie mocy wstecznej nowego kodeksu zobowiązań — z drugiej znów strony zapewnia, by okres stosowania dwóch ustaw, nowej i starej, nie trwał zbyt długo, wydając w tym celu szereg stosownych przepisów. — Bogato przykładami konkretnemi przeplatany wykład wywołał żywe zainteresowanie wśród licznie zgromadzonych przedstawicieli sfer prawniczych krakowskich, które nagrodziły wywody prof. Gwiazdomorskiego rzęsistemi oklaskami. W dyskusji, jaka wywiązała się po odczycie zabierali głos: prof. Gołąb, Dr. L. Oberlaender i Dr. W. Steinberg. Z przedstawicieli władz zanotować należy prezesów: dra Windakiewicza, dra Steina i dra Rowińskiego, dalej prokuratora sądu wojskowego Güntera, naczelników Magistratu: dra Reinera i inż. Kleczka, oraz sekretarza gen. Towarzystwa dra Robaczewskiego.

„Siedem plag egipskich“.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy poniższy opis bolączek mieszkańców Krakowa:

Plaga Krakowian zamieszkałych przy ulicach: Szlak, Kościuszki, Lubicz, Karmelickiej, Starowiślnej i Grzegórzeckiej są wszelkiego rodzaju furmanki wiejskie, węglarki, ceglarki i t. d., które od wczesnego rana nieraz od godz. 4-ej zakłócają spokój przez szybką **„kawalerską jazdę“.** Przez swe hałaśliwe jazdy po ulicach miasta ciężarowe furmanki nie tylko budzą przedwcześnie pogrążoną we śnie ludność, ale wzniecają w dnie pogodne tumany kurzu, wytrzepują z wozów ogromne ilości prochu, i w ten sposób przyczyniają się do zanieczyszczenia okien i wystaw. Sprawę ruchu kołowego w większych miastach uregulowano w ten sposób, że każda furmanka ciężarowa musi jechać po ulicach powoli „stępa“, zaś konie mają obwiązane słomą i szmatą kopyta aby nie kaleczyły zbytnio bruków ulicznych i niewydawały stuku podkowami.

Drugą plagą mieszkańców Krakowa to **szybka jazda aut**, opryskujących w dnie słotne błotem ubrania przechodniów. Szofer jedzie nieraz po ulicach miasta tak szybko, że przechodnie muszą się chronić do bram domów, zaś za miastem na drogach do rowów...

Trzecią plagą Krakowa to rozprzedający węgle i drzewo, którzy zaraz po otwarciu bram wołają na całe gardło wczas rano po podwórzach. Rozprzedaż węgla przecież może być wykonywaną od godz. 7 rano do 8 wieczór, a nie o godzinie 5 czy 6 rano..

Dalszą plagą mieszkańców Krakowa to żebractwo, bezrobotni, którzy wprost w sposób nahalny, nieraz arogancki, rano po otwarciu bram dzwonią do domów, alarmując śpiących lub też **laską biją do drzwi mieszkania,** prosząc o jałmużnę. Przerażony takim alarmem domownik zrywa się ze snu i nagwałt szuka groszy dla natarczywych żebraków.

Ostatnią plagą to żebractwo młodych **dzieci** które gromadami wysiadują przed kościołami, lub wałęsają się po domach i ulicach, zaczepiając publiczność. To ostatnie zjawisko to doprawdy obraz strasznej nędzy, wymagający gwałtownie szybkiego rozwiązania i zlikwidowania przez władze do tego powołane.

Tych kilka uwag podaję pod rozwagę czytelników i obywateli miasta oraz ich areopagu.

L. S.

Austrja wprowadza karę śmierci.



Wobec ustawicznych niepokojów politycznych w Austrji wprowadzono z powrotem karę śmierci. O rozporządzeniu powiadomiono społeczeństwo olbrzymiemi ogłoszeniami.

Z ruchu przedwyborczego.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się szereg zebrań przedwyborczych, na których uchwalono przy wyborach do rady miejskiej popierać listę Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej.

Odbyły się zatem zebrania obywatelskie dzielnic 9-ej i 20-ej, pracowników państwowej fabryki tytoniu, urzędników U. J., obywateli dzielnicy Nowa wieś i Czarna wieś, kupiectwa polskiego, nauczycielstwa szkół powszechnych, podoficerów rezerwy i wiele innych.

Według dalszych wiadomości odbyły się także zebrania przedwyborcze w Dębnikach, Zakrzówku, Ludwinowie, na Zwierzyńcu, Płaszowie i w Podgórzu. Wszędzie uchwalono rezolucje, wypowiadające się za poparciem Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej.

Pozatem ogłoszono odezwy związku związków zawodowych, i związku inwalidów wojennych, wzywających swych członków do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej.

NA KLEPARZU.

Zgromadzenie kupców i rzemieślników dzielnicy Kleparza odbędzie się we środę dnia 29 listopada br. o godz. 7.30 wieczór w lokalu przy ul. św. Filipa 6, II p. celem omówienia spraw związanych z wyborami do Rady miejskiej. Referują członkowie Okręgowego Komitetu Obywatelskiego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

Życie gospodarcze.

Wzrost wskaźnika produkcji.

Wskaźnik produkcji za **październik br. wyniósł 59.4 wobec 58.8** we wrześniu. — Wzrost w porównaniu z poprzednim miesiącem spowodowany jest w głównej mierze **ponadsezonowem zwiększeniem wydobycia węgla**, które było wywołane odkładaniem przez handel i konsumentów gromadzenia zapasów węgla na zimę do jaknajpóźniejszego momentu (również w zeszłym roku w tym czasie, w październiku i listopadzie, wydobycie było bardzo silnie powiększone); także wywóz węgla zwiększył się w październiku. Pozatem zwiększyło się **ponadsezonowe zatrudnienie w przemyśle budowlanym** (na co wpływały roboty finansowane przez Fundusz Pracy), w przemyśle **metalowym** (większe zamówienia inwestycyjne), **w chemicznym**, oraz **odzieżowym** (skupiona w tym okresie produkcja na sezon zimowy). Natomiast spadek wykazał **przemysł włókienniczy**. Hutnictwo żelazne **zmniejszyło wytwórczość z powodu spadku eksportu**. Wreszcie nie wystąpił spodziewany w związku z kampanją cukrowniczą wzrost w przemyśle spożywczym, a to z powodu późniejszego nieco niż zwykle rozpoczęcia kampanji.

Przeciętny wskaźnik produkcji za 10 miesięcy b. r. wynosi **54.4** wobec 53.8 w 1932 r., a więc o 1% więcej.

Akcja o uporządkowanie stosunków w Żyrardowie.

Dotychczasowa polityka Zakładów Żyrardowskich, rujnująca zarówno akcjonarjuszy jak i robotników, która spotkała się z ostrą krytyką społeczeństwa spowodowała wreszcie zorganizowanie mniejszości polskiej, na której czele stanęli prof. Feliks Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego i członek komitetu finansowego Ligi Narodów, senator dr. Artur Dobiecki, oraz cały szereg wybitnych osobistości.

Grupa ta zamierza na najbliższem ogólnem zebraniu, które odbędzie się w dniu 30 b. m., domagać się uwzględnienia postulatów polskiej mniejszości akcjonarjuszów oraz poprawy bytu pokrzywdzonych mas robotniczych.

Nowe posady w ubezpieczalniach społecznych.

Z dniem 1 stycznia, mają rozpocząć funkcjonowanie zjednoczone ubezpieczalnie społeczne, które realizować będą wszystkie rodzaje ubezpieczeń.

Pracę swą ubezpieczalnie rozpocząć mają **od zaprowadzenia ewidencji wszystkich osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczeń**, a to na podstawie **nowych zgłoszeń, dostarczonych przez pracodawców**.

W międzyczasie **trwać mają prace nad likwidacją w poszczególnych instytucjach ubezpieczeniowych prac, które przekazane zostaną ubezpieczalni.**

W związku z realizowaną w ten sposób rekonstrukcją instytucyj ubezpieczeniowych oczekiwać należy szeregu przesunięć i nominacyj na stanowiskach kierowniczych.

Zniżka ceny patentów akcyzowych.

Ministerstwo skarbu przyrzekło delegacjom kupiectwa, że w r. 1934 obniży cenę patentów akcyzowych. Cena ta wynosi obecnie 310 zł. za rok i w stosunku do rzeczywistych obrotów piwem jest zbyt wysoka. Według bowiem ostatnich danych statystycznych, ogólna konsumcja piwa spadła w r. 1932 w stosunku do lat poprzednich o 50 proc.

Zniżka taryfy osobowej.

Wkrótce ukazać się ma w druku nowa taryfa osobowa dla normalnotorowych linji P. K. P., z mocą obowiązującą od 1 stycznia przyszłego roku. Stawki dotychczasowe mają ulec obniżce, wynoszącej około 25 proc., jednak tylko przy większych przejazdach. Na przestrzeniach do 80 kilometrów nie nastąpi żadna obniżka, pełny zaś wymiar zniżki obowiązywać będzie w relacji około 190 km. Taryfa I-ej klasy ulegnie 20-procentowej zniżce, opłata będzie przeto dwa razy większa od ceny biletu klasy trzeciej a o 1/3 od klasy II-giej.

Dopłata do pociągów pospiesznych ulegnie zmianie, gdyż strefy będą o połowę mniejsze od obecnych (50 km. zamiast 100). Cofnięcia mają ulec niektóre ulgi udzielane w pewnych relacjach lub dla pewnego kręgu podróżnych, nie przenoszące 1/3 od dzisiejszej taryfy (uzdrowiskowe, indywidualne turystyczne). Natomiast inne ulgi zostaną dostosowane do rozmiarów ogólnej zniżki. Urzędnicy państwowi, emeryci, młodzież szkolna korzystać będą nadal z ulgi 50 proc. obliczonej od taryfy, obowiązującej obecnie.

Sieć żydowskich spółdzielni

OPLĄTUJE WIEŚ, WYNISZCZONĄ KRYZYSEM.

Żydowski ruch spółdzielczy w Polsce przystąpił obecnie do intensywnej akcji **finansowego opanowania wsi, wyczerpanej kryzysem**. Tendencje te znalazły dobitny wyraz na zebraniu związku żydowskich towarzystw spółdzielczych, które odbyło się w dniach 19 i 20 b. m. w Warszawie. Związek ten skupia 497 żydowskich spółdzielni kredytowych, z przeszło 150 tysiącami członków. Kapitały własne tych spółdzielni wynoszą 14 milj. zł., wkłady 29 milj., kredyty uzyskane z różnych źródeł 9 milj. złotych.

Na pierwszy ogień ma pójść opanowanie handlu zbożem na wsiach, który zresztą i tak jest już przeważnie w rękach żydowskich. Jak oświadczył bowiem wiceprezes tego związku dr. Parnas — „charakterystycznym objawem obecnego kryzysu jest szukanie form organizacji przez żydowski ruch spółdzielczy. **W ostatnim okresie nastąpiła rozbudowa spółdzielczości rolniczej, zainicjowanej w ubiegłych latach na terenie Małopolski, powstał też cały szereg spółdzielni wytwórczych i handlowych, szczególnie silnie dało się to zauważyć w branży zbożowej. W okresie sprawozdawczym Związek przyczynił się do zorganizowania 11 spółdzielni zbożowych, z których 8 już należy do Związku".**

Wobec trudności, jakie przechodzi polski ruch spółdzielczy w związku z kryzysem, istnieją obawy, że wzmożona obecnie ekspansja finansowa żydów na wsi może spowodować groźne w skutkach opanowanie życia gospodarczego wsi przez elementy żydowskie.

Emigracja osadnicza całkowicie wstrzymana.

JEDYNEM UJŚCIEM DLA EMIGRACJI — BRAZYLJA.

W chwili obecnej **emigracja z Polski**, zwłaszcza osadnicza, **jest prawie całkowicie uniemożliwiona.**

Wszystkie kraje, do których wędrowały co roku znaczne rzesze rodzin rolniczych z Polski (Francja, Kanada, Stany Zjedn. A. P., Argentyna i t. d.) **skutkiem kryzysu w rolnictwie albo wstrzymały imigrację zupełnie, albo też obłożyły imigrantów tak wysokiemi opłatami za wizy wjazdowe** (305 zł. 60 gr. za wizę argentyńską), względnie żądają od imigrantów posiadania **tak znacznych sum pieniędzy na utrzymanie i zagospodarowanie, że przez to samo wyjazd do tych krajów jest niemożliwy**, bowiem emigranci z Polski, przeważnie małorolni, po spieniężeniu swej chudoby za jedwie zdobywają pieniądze na opłacenie przejazdów przez ocean (kart okrętowych).

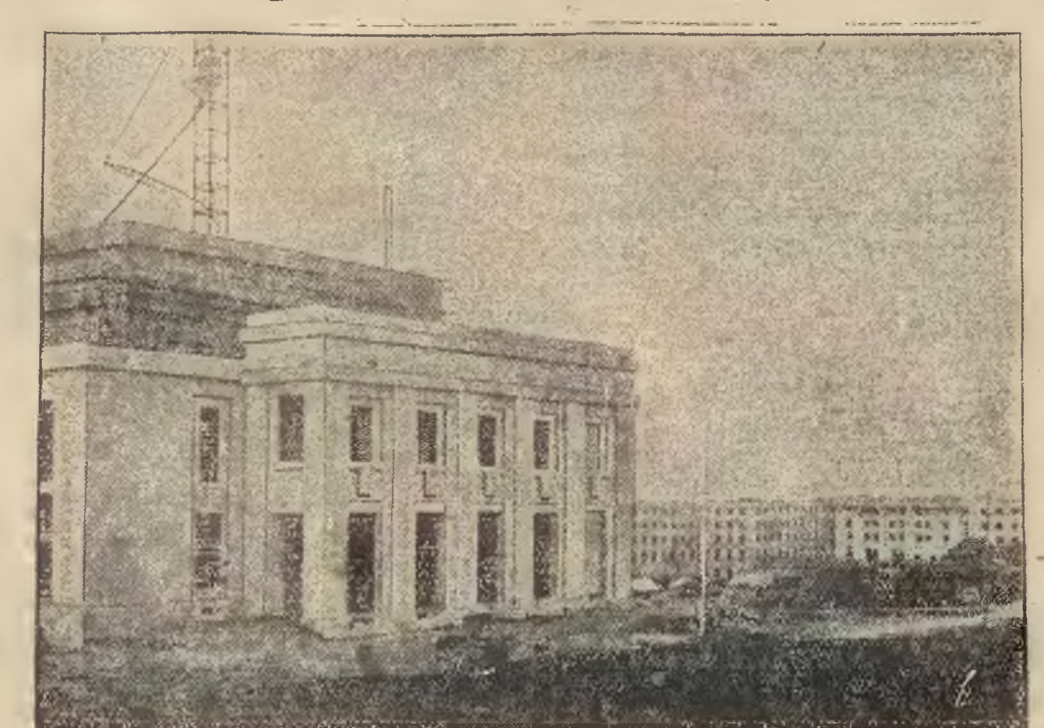
Jedynie **tylko Brazylja**, kraj 22 razy większy od Polski, a liczący zaledwie 40 miljonów ludności (czyli tylko o 10 miljonów więcej niż Polska) nie zamknęła swych bram dla osadników z Polski. Wprawdzie i tu są ograniczenia, częściowo wstrzymana jest imigracja zarobkowa, zaś osadnicza jest ograniczona tem, że wymagane jest posiadanie pewnych kwot na zagospodarowanie.

Bez żadnych ograniczeń dopuszczona jest obecnie emigracja do stanu **Espirito Santo**, mianowicie na kolonję **Aguia Branca** (Orzeł Biały), założoną przez Towarzystwo Kolonizacyjne w roku 1929, która mimo kryzysu, panującego w Brazylji, rozwija się pomyślnie.

Wobec zamknięcia lub uniemożliwienia emigracji do wszystkich krajów, zainteresowanie w Polsce kolonją „Orzeł Biały" siłą rzeczy wzrasta.

W związku z tem są chętni do wyjazdu i wkrótce (po przerwie zimowej w Brazylji) rozpocznie się regularne wysyłanie transportów. Najbliższy transport wyjedzie z Warszawy dnia 25 stycznia przyszłego roku.

Gmach Ligi Narodów czeka na wykończenie.



Budowa nowego gmachu Ligi Narodów w Genewie przewleka się w nieskończoność. Przyczyną tego jest brak pieniędzy. Gmach jest długi na 230 metrów.

Ś. † p.

Ks. Stefan Zieliński

proboszcz w Budzowie

zmarł zaopatrzony św. Sakramentami dnia 26 listopada br. w 50-tym roku życia a 27-ym kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Budzowie o godzinie 3.30 popołudniu we wtorek t. j. 28 b. m.

Pogrzeb we środę rano.

Pojazdy będą w Zembrzycach na stacji.

Na ten smutny obrzęd zapraszają

Księża Kondekanalni.

Kurs dolara chwiejny.

Kraków, 27. 11. Giełda bez obrotów.

Dolar 5.32—5.38 zł., Londyn 29.10—29.40, Szwajcarja 172.15—172.40 Berlin 212—212.75.

Na rynku prywatnym, sytuacja dolara chwiejna. Zaczęto od kursu stosunkowo wysokiego: w placeniu 5.35 zł., w sprzedaży 5.58. Później banki obniżyły kurs na 5.50 w placeniu, a 5.55 w sprzedaży. Bank Polski płacił 5.53 zł. Obroty dość duże. Marka niemiecka efektywna, mocniejsza (211—212 zł. za 100 mk.).

POŻYCZKI POLSKIE na giełdzie nowojorskiej

notowane były w dniu 24 bm. następująco: 8% Poż. Dillona 69, 7% Poż. Stab. 81, 6% Poż. Dol. 60, 7% Poż. m. Warszawy 49 7% Poż. Śląska 48.75.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Kraków (312,8 m.) G. 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadom. bież; 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty i transm z Warsz.; 12.35 Transm. z gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie: Zebranie Koła Miłośników Książki; 13.05 Transm. z Warsz.; 15.40 Płyty; 16.05 Transmisja z Wilna; 16.40 Odczyt „Elementy pierwotne w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego"; 16.55 Transm. z Warsz.; 17.50 Płyty; 18.00 Transm. z Warsz.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 „Stary Kraków"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Wilna i Warszawy; 22.15 Muzyka lekka; 23.00 transmisja z Warszawy.

Lwów (380,7 m.) G. 16.40 „Listy i programy"; 17.50 Akcja „Radjo — dzieciom".

Warszawa (1411,8 m). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poran.; 7.40 D. c. muzyki porannej z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artyst. stolicy; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik pol. 12.35 Transmisja z Krakowa; 13.05 Wiadom. meteor. 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk.; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Muzyka polska z płyt; 16.05 Transmisja z Wilna; 16.40 Skrzynka poczt.; 16.55 Ork. jazzowa; 17.50 „Skrzynka poczt. roln."; 18.00 „W ormiańskiem gnieździe; 18.20 Utwory fort.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Wilna; 19.40 Wiadom. sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert poświęcony muzyce polskiej; 21.00 „Potęga książki"; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (408.7 m.) G. 16.05 Słuchowisko dla dzieci z Wilna: 16.40 Skrzynka pocztowa, 23.00 Skrzynka pocztowa.

Inżynierowie angielscy w Zakopanem

Zakopane, 27. 11. (PAT.) W związku z pobytem w Polsce przedstawicieli angielskich firm General Electric Comp. i General Wickers w sprawie projektu elektryfikacji niektórych węzłów, a m. in. linji Kraków—Zakopane odbyła się dziś towarzyska wycieczka do Zakopanego i Morskiego Oka w Tatrach, w której wzięło udział około 40 osób. Wycieczkę prowadził od Krakowa prezes dyrekcji kolejowej krakowskiej inż. Bobkowski. Nad Morskiem Okiem w czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w serdecznym tonie. Uczestnicy wycieczki odjechali dziś wieczorem „Lux-Torpedą“ do Krakowa.

Wyrok w sprawach podatkowych księcia von Pless.

Warszawa 27. 11. (Telef. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny opublikował wyrok w głośnej sprawie podatkowej księcia von Pless. Komitet sądowy pod przewodnictwem prezesa dr. **Birkenfelda** częściowo uwzględnił odwołania, dotyczące wymiaru podatków, sięgające sumy 3,000.000 zł. za lata podatkowe 1925. 26. 27 i 1930, uznając wymiary za wadliwe. Odwołania za lata 1928. 29 oddalono. W ten sposób **rozstrzygnięty został spór, który znalazł swe echo na terenie Ligi Narodów.**

DEFICYT W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa 27. 11. (Telef. wł.). Wydatki państwowe w październiku b. r. wyniosły **191,683.000 zł.** (w roku ub. 188,054.000), dochody **177,551.000** (w r. 1932 177.771.000 zł.). Deficyt zatem za październik wynosi **14,132.000 zł.**

SPRAWA KARTELU KARBIDOWEGO.

Warszawa 27. 11. (Telef. wł.). Sędzia Sądu Najwyższego Giżycki wyznaczył na 1 grudnia posiedzenie sądu kartelowego dla załatwienia wniosku ministra przemysłu i handlu o rozwiązanie kartelu karbidowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) Giełda dewizowa: Holandja 359.15. Kopenhaga 131.30, Londyn 29.40. Nowy Jork 5.61. Oslo 147.80, Paryż 34.85. Praga 26.43. Szwajcarja 172.58, Sztokholm 151.70. Włochy 46.93. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, mocna dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.55. Rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.53, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.80.

Pożyczka budowlana 37.85. stabilizacyjna 52.13, inwestycyjna 103.75. dolarówka 48.4, konwersyjna 51. 6 proc. dolarowa 58.

Bank Polski 79. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów mocniejsza. Listy prowincjonalne w poszukiwaniu bez podaży. Obroty akcjami małe.

Walka z handlem żywym towarem

Buenos Aires, (PAT.) Na skutek poufnych doniesień o walnem zebraniu handlarzy żywym towarem sędzia śledczy w mieście la Plata wydał władzom bezpieczeństwa polecenie otoczenia willi, będącej własnością niejakiego Symena Czerniaka i aresztowania znajdujących się tam osób. Policja wtargnęła do willi w chwili gdy odbywało się tam **wielkie przyjęcie, w którem brało udział przeszło 200 osób.** Na widok policji obecni rzucili się do ucieczki, zdołano jednak aresztować 62 osób. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie **wszyscy aresztowani są znanymi na terenie Argentyny handlarzami żywym towarem,** wśród nich zaś znajduje się kilkunastu członków stowarzyszenia „Zwi-Migdal“, rozwiązanej swego czasu przez władze, którzy zostali wydaleni z granic kraju, zdołali jednak **zmylić czujność władz bezpieczeństwa i powrócić ponownie do Argentyny.** Wszyscy aresztowani zostali przekazani władzom sądowo-śledczym.

KONCERT SZYMANOWSKIEGO W BIAŁOGRODZIE.

Białogród. (PAT). W przepełnionej wielkiej auli uniwersytetu odbył się koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. W koncercie prócz samego kompozytora wzięli udział znani artyści jugosłowiańscy. Publiczność zgotowała Szymanowskiemu entuzjastyczne przyjęcie. Występ kompozytora Karola Szymanowskiego w Białogrodzie uważać można za największy sukces sztuki polskiej, jaki kiedykolwiek zanotowano w Jugosławji.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Dziś wieczorem wyjechało z Warszawy na stały pobyt do Palestyny 200 żydów. Emigranci żydowscy jadą via Constanza okrętem polskim „Polonia“.

Wielki spisek na Ukrainie.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą o nowych szczegółach czystki na Ukrainie. W Komisarjacie Oświaty ujawniono **istnienie tajnej organizacji ukraińskiej. Wydalono z urzędów i pociągnięto do odpowiedzialności 2.000 Ukraińców. Z pośród profesorów w różnych instytucjach oraz wyższych uczelniach wydalono 300. W różnych innych instytucjach 200 urzędników. W organizacjach gospodarczych i spółdzielniach usunięto około 3000 nacjonalistów ukraińskich, którzy należąc do partji komunistycznej, prowadzili akcję separatystyczną.**

Z wygłoszonego przemówienia pełnomocnika Stalina na Ukrainie **Postyszewa** wynika, że władze sowieckie będą prowadziły w dalszym ciągu energiczną akcję przeciwko ukraińskim żywiołom nacjonalistycznym.

Nowa faza procesu w Lipsku.

KOMUNIŚCI DĄŻYLI DO REWOLUCJI.

Lipsk, 27. 11. (PAT). Z dniem dzisiejszym proces wchodzi w okres oczekiwany z naprężeniem, który wykazać ma **niebezpieczeństwo dążeń światowego komunizmu dla ustroju państwa niemieckiego.**

Przesłuchanych będzie **37 świadków.** Van der Lubbe popadł znów w całkowitą apatję. Siedzi ze zwieszoną głową, zupełnie nie interesując się przebiegiem rozprawy.

Radca kryminalny **Heller** z Berlina w obszernie przygotowanym i odpowiednio wyreżyserowanym wywodzie daje szczegółowy obraz działalności Międzynarodówki komunistycznej i niemieckiej partji komunistycznej, cytując instrukcje i artykuły prasy zarówno sowieckiej, jak i niemieckiej oraz powołując się na wydarzenia polityczne ostatnich czasów, które — zdaniem świadka — są **niedwuznacznym dowodem antypaństwowych wystąpień komunistów, zagrażających całości Rzeszy.** Lecz nietylko Rzesza niemiecka miała być objęta płomieniem rewolucji komunistycznej. **Komintern z takim samym rozmachem i na tej samej płaszczyźnie przygotowywał ją również w innych państwach. Teror, strajki na podłożu socjalnem i politycznem, krwawe rozruchy uliczne, nie wyłączając mordów, miały być głównym środkiem przewrotu politycznego.** Naczelne organizacje komunistyczne **podżegały tłumy do zbrojnego** powstania pod hasłem zdecydowanej walki przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu i zniszczenia narodowego socjalizmu z jednem naczelnem wskazaniem stworzenia w Niemczech na wzór Sowietów **Niemieckiej Socjalistycznej Republiki Rad.**

STOSY ZAPISANEGO PAPIERU.

Lipsk, (PAT.) Korespondent PAT. dowiaduje się, że przewód sądowy procesu o podpalenie Reichstagu obejmuje około 7.400 stron pisma maszynowego. Każdy dzień przynosi dalszych 150—200 stronic. W ciągu 43 posiedzeń przesłuchano w charakterze świadków około 200 osób. Najostrzejsze nagany orzymał Dymitrow, którego ogółem 5 razy usunięto z sali.

MATKA DYMITROWA W LIPSKU.

Lipsk. (PAT). Dzisiaj przybyła do Lipska w towarzystwie córki matka Dymitrowa. 70-letnia staruszka i od samego rana z niezwykłem zainteresowaniem śledziła rozprawę. Popołudniu ma nastąpić spotkanie jej z synem w celi więziennej.

Program rządu Chautempsa.

Paryż, 27. 11. (PAT). Premjer Chautemps przedstawił członków nowego gabinetu prezydentowi Republiki. **Ceremonja ta trwała godzinę.** Chautemps oświadczył, że głównym celem rządu będzie **uzdrowienie finansów i zapewnienie bezpieczeństwa kraju.** Premjer zaznaczył, że gabinet niezwłocznie zabierze się do dzieła. Termin przedstawienia się rządu w parlamencie nie został jeszcze ustalony.

Agencja Havasa donosi, że według wyjaśnień, jakich premjer Chautemps miał udzielić wczoraj kilku deputowanym stronnictwa centrowego. rząd zamierza **włączyć do swego projektu uzdrowienia budżetu około 6.000.000.000 franków, uzyskanych z nowych źródeł dochodów oraz oszczędności.** Zmniejszenie poborów urzędników państwowych, która to sprawa spowodowała upadek 3 poprzednich gabinetów nie jest obecnie przewidziane.

HOJNY OFIARODAWCA.

Neapol. (PAT). Zmarł tu 83-letni właściciel ziemski Wincenty Sarli, zapisując cały swój majątek, wartości kilkunastu miljonów lirów na rzecz włoskiego Czerwonego Krzyża.

LINDBERGH W MAROKKU.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.). Lindbergh wylądował w Villa Cisneros w hiszpańskiem Marokku, w jego południowej części.

Zapisy na Uniw. Warszawskim

Warszawa. 27. 11. (Telef. wł.) Od rana młodzież Uniw. Warszawskiego wyższych lat przebywa bardzo licznie w gmachu Uniw., dokonując zapisu. Spokoju nigdzie nie zakłócono. — Przedmiotem żywej owacji była osoba studenta Sicka, ciężko zranionego przez bojówkę, która napadła na Bratnią Pomoc 23 października. Wśród studentów krążyła ulotka, omawiająca sytuację młodzieży akademickiej. Na jutro zwołano nadzwyczajne zgromadzenie Bratniej Pomocy, by dokonać zmiany statutu.

STATUT WSZECHNICY.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) W czwartek odbędzie się ogólne zebranie profesorów Uniwersytetu Warszawskiego dla uchwalenia statutu wszechnicy. Według nowej ustawy grono profesorów wyższej uczelni ma prawo uchwalić statut dla swej szkoły. Uchwalony przez ogólne zebranie profesorów statut zawierdza minister oświaty. **Jeżeli zatwierdzenie statutu nie nastąpi w ciągu roku, statut automatycznie wchodzi w życie.** Dotąd Uniw. Warsz. własnego statutu nie posiada. Referat projektu statutu przedstawi dziekan Bursche.

Dużo kandydatów na kata.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) Z powodu pogłosek o zamiarze rezygnacji kata Brauna z wykonywania powierzonych mu funkcyj, Ministerstwo Sprawiedliwości zasypywane jest ofertami kandydatów, gotowych objąć sukcesję po nim. Podania wniosło m. i. kilka osób z wyższem wykształceniem, a jedno podanie pochodzi od kobiety z Wilna, która oświadcza, że przeprowadzać będzie egzekucję według wszelkich wymagań i „ku całkowitemu zadowoleniu władz sprawiedliwości“.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) Z polecenia prokuratora został aresztowany adwokat Jerzy Eborowicz skutkiem skargi złożonej nań przez Piotra Grzyba z Grodziska Mazowieckiego. W skardze swej Grzyb zarzuca adwokatowi przywłaszczenie sobie depozytu w sumie 1356 zł. Eborowicza osadzono przy ul. Dzielnej.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.). Statek szwedzki „Nordland“ opuścił Gdynię z ładunkiem 6.000 ton cementu dla Palestyny.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) Na podstawie nowego kodeksu handlowego wchodzącego w życie z rokiem przyszłym będą obowiązywały przepisy ograniczające formy językowe. Księgi handlowe będą mogły mieć zapisy tylko w alfabetach języków, dopuszczonych w sądownictwie, to znaczy jedynie w alfabecie łacińskim.

Ile padło głosów na poszczególne listy w Poznaniu.

Warszawa, 27. 11. (Telef. wł.) W czasie wczorajszych wyborów do rady miejskiej w Poznaniu lista sanacyjna otrzymała ogółem 38.071 głosów, zaś lista obozu narodowego 53.525 głosów. Ponadto 4.000 głosów padło na listy N. P. R. w tych okręgach, gdzie lista obozu narodowego była unieważniona. Prasa sanacyjna traktowała początkowo wynik wyborów w Poznaniu jako sukces sanacji, obecnie jednak przyznaje zwycięstwo obozowi narodowemu.

Wyniki wyborów samorządowych według oficjalnego komunikatu.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wyniki wyborów do rad miejskich na terenie województwa pomorskiego przedstawiają się następująco: Narodowy Blok Gospodarczy (Nr. 1) 260 mandatów, Stron. Narodowe 160, NPR. 37, PPS 16 mandatów, bezpartyjni 8, Niemcy 20, Żydzi 1. Do podziału miejscowych bloków 16 mandatów, razem 518 mandatów. Ogólna liczba mandatów na terenie województwa pomorskiego wynosi 582.

Dotychczasowe obliczenia wyników wyborów na terenie województwa poznańskiego przedstawiają się następująco: BB otrzymał 563 mandaty, Stron. Narodowe 454, NPR 49, PPS 11, Niemcy 30, do podziału w miejscowych blokach 68, razem więc są to wyniki co do 1183 mandatów. Ogólna liczba mandatów do rad miejskich na terenie województwa poznańskiego wynosi 1312.

DUŻA FREKWENCJA.

Warszawa. (PAT). Dalsze wyniki wyborów woj. poznańskiego:

Miejska Górka: uprawnionych 1403, oddano ważnych głosów 1306, nieważnych 5, frekwencja 94.6 proc. Lista nr. 1 — 2 mandaty, NPR. 4, Str. Nar. 3, lista obywatelska 2, Niemcy 1.

Sulmierzyce: uprawnionych 1400, oddano głosów ważnych 1134, nieważnych 2. Lista nr. 1 — 5 mandatów, Str. Narodowe 7.

Kruszwica: frekwencja wyborcza 85 proc. Lista nr. 1 — 5 mandatów, Str. Narodowe 7.

Rakoniewice: lista nr. 1 — 4 mandaty, Niemcy 2 mandaty, Str. Narod. 6 mandatów.

Poniec :lista Nr. 1 — 4 mandaty, Niemcy — 1 mandat, lista zblokowana (Stron. Narodowe, Ch. D. i inne) — 7 mandatów.

Gostyn: lista Nr. 1 — 4 mandaty, Str. Narodowe (zblokowane) — 8 mandatów, N. P. R. — 4 mandaty.

Krobia: lista Nr. 1 — 4 mandaty, Str. Nar. — 7, lista obywatelska — 1.

Lwówek: lista Nr. 1 — 4, Stron. Narodowe — 8.

Krzywin: lista Nr. 1 — 7, Stron. Narodowe — 5.

Swarzędz: lista Nr. 1 — 5. Stron. Nar. (zblokowane) — 6. Niemcy — 1.

Murowana Goslina: lista Nr. 1 — 4, Stron. Nar. — 7. N. P. R. — 1.

Kurnik: lista Nr. 1 — 4, Stron. Narodowe — 8.

Skarszewy (pow. kościerski): lista Nr. 1 — 5. Niemcy — 1, Stron. Narodowe — 6 mandatów.

Nowy Tomyśl lista Nr. 1 — 7 mandatów, trzy listy bezpartyjne po jednym mandacie, Niemcy — 2 mandaty.

NASTĘPCA POSŁA DUBOIS.

Warszawa 27. 11. (Telef. wł.). W miejsce b. posła **Dubois** wchodzi do Sejmu niejaki **Janowski.** Jest to jegomość, który należał do Stron. Chłopskiego. Obecnie mieszka on w Mińsku Mazowieckim. Janowski wystosował swego czasu do prezydjum Sejmu pismo, w którem **wyraża zdziwienie(!), że posłowie brzescy są jeszcze na wolności(!).** Było to przed miesiącem. Obecnie Janowski zabiega gwałtownie, ażeby jak najszybciej mógł wejść do Sejmu. **Kto wie, czy nie chodzi tu o djety.** Janowski nie będzie należał do żadnego ugrupowania lewicowego. Prawdopodobnie wstąpi on do grupy Michałkiewicza. Zapowiadają, wobec niego bojkot towarzyski.

SKAZANIE DZIAŁACZY LUDOWYCH.

Wadowice, 27. 11. (PAT.) Dziś w sądzie grodzkim zapadł wyrok przeciwko przywódcom Stronnictwa Ludowego, którzy w październiku ub. r. w związku z organizowaniem strajku rolnego na terenie powiatu wadowickiego rozpowszechniali ulotki o fałszywej treści znieważające władze i urzędy, oraz mogące zakłócić spokój publiczny. Skazani zostali: **dr. Józef Putek** na 6 miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny, **Fr. Świadek, Jan Oleksy, Piotr Garlacz, Stefan Pytel i Marja Garlacz** po 6 miesięcy aresztu i 50 zł. grzywny.

Odnośnie do Marji Garlacz sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata, zaś w stosunku do pozostałych oskażonych kara zostanie wykonana po uprawomocnieniu się wyroku.

JÓZEF BARTÓKY. 1

Zmartwychwstanie.

Przetłumaczył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Na granicznej miedzy swego rodu siedział Fineas i pilnował służby, która zbierała do koszów jabłka z drzew, uginajacych się pod ciężarem dojrzałego owocu. Wijąca się w dole drożyna, zbliżali się wolno, przystając co chwila, trzej mali chłopcy. Gdy znaleźli się o parę kroków od sług Fineasa, podnieśli w górę oczy pełne niemego błagania.

Jeden, ze służby, imieniem Barabasz, zlitował się nad malcami i rzucił każdemu na drogę po jednem złocistem jabłku.

Widząc to Fineas, krzyknął:

— Ty złodzieju! Jak śmiesz samowolnie rozporządzać moją własnością?

— Panie! — odrzekł Barabasz — myślałem, że nie czynię wbrew twej woli. Przecież jesteś człowiekiem religijnym i powinieneś czynić dobrze.

— Milcz, buntowniku! — zawołał rozgniewany Fineas i zamierzył się laską na Barabasza, ale ów chwycił ją i odrzucił precz daleko.

Wieczorem tego samego dnia został jednak wtrącony do więzienia, znalazł się bowiem świadek, który twierdził, że Barabasz chciał zabić swego pana.

Długo, bardzo długo siedział w lochu Barabasz, wychudł i zczerniał spędzając dni wśród beznadziejnej szarzyzny więziennego życia. A świat powoli zapominał o istnieniu wielkiego złoczyńcy, o którym niegdyś mówiono, że za waśnie i zabójstwo, został wtrącony do więzienia... I oto po wielu, wielu dniach obudził się na dźwięk swego imienia śpiący w kącie lochu Barabasz.

— Barabasz! Barabasz!

Przetarł oczy. Może się tylko przesłyszał, może mu się zdawało, że ktoś wymówił jego imię? Począł nadsłuchiwać... A od strony krużganków, gdzie znajdował się zarządca więzienia, coraz wyraźniej dolatywał pod ziemię okrzyk:

— Barabasz! Barabasz!

Co to? Kto i dlaczego wzywa mnie po tylu latach? Czyżby krwiożercze sępy przemieniły się w gołębie? — pomyślał więzień — i roześmiał się na głos, drwiąc sam z siebie, na myśl, że mógł tak dobrze mniemać o ludziach.

Tymczasem na górze, w krużgankach, z piersi zebranego tłumu dobywał się coraz potężniejszy okrzyk:

— Barabasz! Barabasz!

Więzień podniósł się i czekał. Po chwili zgrzytnęła zapora otwieranych drzwi i dozorca więzienia zawołał z góry.

— Chodź Barabaszu! Jesteś wolny!

Barabasz chwiejąc się na nogach, powlókł się w górę po wilgotnych schodach, lecz odurzony oślepiającem światłem i świeżem tchnieniem powietrza, bezwładnie oparł się o odrzwia.

— No Barabaszu — mówił dozorca więzienia — chodź tędy przez krużganki, aby lud ujrzał, że Piłat spełnił jego wolę.

— Czy wypuszczono mnie na życzenie ludu? — spytał Barabasz.

— Tak, tak! Wiesz o tem, że na święta zarządca zawsze wypuszcza tego więźnia, którego lud zechce. No, żywo, chodź na dziedziniec!

Barabasz przeszedł niepewnym krokiem korytarz, a gdy znalazł się w krużgankach przepełnionych ludem, zachwiał się i musiał szukać podpory w najbliższym filarze, zaś dozorca więzienia głośno zawołał do tłumu:

— Oto, macie Barabasza!

Nikt jednak na to zważał, bo właśnie uzbrojeni siepacze wprowadzili Jezusa i tłum zaczął groźnie krzyczeć:

— Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!...

Jezus zaś stał spokojnie samotny, i cichy i łagodny wśród szalejącej z wściekłości tłuszczy. Rozjuszeni żołdacy zdarli z Niego odzienie, a okryli Go purpurowym płaszczem, na głowę nałożyli Mu cierniową koronę, a w prawicę wetknęli trzcinę i uginając przed Nim kolana, drwili, wołając:

— Bądź pozdrowion, królu żydowski!

Wkońcu, gdy sprzykrzyły się im szyderstwa zerwali z Jezusa purpurowy płaszcz, przyodziali Go w Jego własne szaty i poprowadzili na ukrzyżowanie.

Barabasz czując szum i zawrót głowy, półprzytomnie patrzył na to, co się działo. Nie wiedział kim jest ten, którego wiodą na rusztowanie; nie wiedział, dlaczego szaleje i pieni się z wściekłości przeciw temu człowiekowi tłuszcza, podżegana przez książąt-kapłanów, faryzeuszów i publikanów.

Hałas śpieszącego na Golgotę ludu osłabł, wreszcie zamarł zupełnie i pałac zaległa głucha cisza. Barabasz zwolna ruszył ku wyjściu. Gdy doszedł do drzwi gmachu sądowego, ujrzał na schodach starego żebraka, który patrzył przed siebie. Barabasz zapytał:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.